Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 37. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
CZWARTEK 7 LUTEGO 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Z dyskusji budżetowej.

Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, w lutym.

Weszło już niemal w zwyczaj, że każde posiedzenie Sejmu zaczyna się od wniosków o wydanie posłów. Gdy tak dalej pójdzie, a na to się zanosi, to w chwili rozwiązania obecnego Sejmu, przypuszczalnie w kwietniu lub maju, liczba posłów ulegnie poważnemu zmniejszeniu. Może wtedy zajmie się kto przeprowadzeniem interesującej statystyki, ustalającej nietylko ilość wydanych posłów, ale także ich przewinienia, które skłoniły Prokuraturę do zgłoszenia wniosków. Taka statystyka byłaby bardzo ciekawym przyczynkiem do istniejącej w Polsce atmosfery politycznej.

Od wniosków o wydanie posłów, a wśród nich głośnego już posła Wrony, rozpoczęło się także wtorkowe posiedzenie Sejmu, poświęcone generalnej dyskusji budżetowej. Wnioski odesłano do komisji i dopiero za jakiś czas posłowie będą wydani. Co do tego nikt nie ma wątpliwości, nietylko ze względu na przyjęty usus, ale także z innych powodów.

Jak zwykle, tak i w tym roku, nastąpiło skontyngentowanie czasu, przeznaczonego na dyskusję budżetową. Obliczono tak skrupulatnie ilość godzin, przypadających na poszczególne kluby sejmowe, że robi to wrażenie, jak gdyby zastosowano przysłowiową miarę aptekarską. Wzięte zostały pod uwagę nietylko godziny, ale nawet minuty. Jakiemuś klubowi, złożonemu prawdopodobnie z jednego posła, przyznano aż dziewięć minut!

Kontyngent klubu B. B. wynosi przeszło 13 godzin. Nie jest to wiele, jak na tak wielki klub, nie mniej jednak są tacy, którzy twierdzą, że i ten ograniczony czas nie będzie przezeń całkowicie wyczerpany. Bo, co ma i może powiedzieć w sprawie budżetu szary poseł z klubu BB., ponad to, co powiedział generalny referent budżetu, poseł Miedziński. Mógłby, oczywista, dużo powiedzieć, ale nie będzie chciał, bo nuż się przemówi. Powie za wiele, albo nie to, co można i potrzeba, i w rezultacie znajdzie się w niełasce. Tem więcej, że w tych dniach pisał „Express Poranny", że zagadnienie budżetu Państwa i wogóle cała polityka finansowa rządu może być trafnie oceniana tylko „z góry". U dołu można dojrzeć zaledwie jej fragmenty, które nigdy nie dadzą pojęcia o całości planów i zamierzeń rządowych. Po takim ostrzeżeniu jeszcze mniej w B. B. znajdzie się posłów, którzyby chcieli zabierać głos w dyskusji budżetowej.

Inna jest sytuacja opozycji. Ona miałaby dużo do powiedzenia, tak, że wyznaczony dla niej kontyngent czasu okaże się z pewnością za szczupły. Dyskusja generalna nad budżetem jest bodaj jedyną sposobnością, która pozwala na bardziej szczegółowe omówienie całokształtu polityki rządowej, nie tylko w dziedzinie gospodarczej. Sposobność tę wyzyskałaby opozycja w całej pełni, gdyby, oczywiście, mogła. Temu jednak stoi na przeszkodzie skontyngentowanie czasu, przeznaczonego na debatę budżetową. Za jednym zamachem osiągnięto dość wątpliwej wartości korzyść; ograniczono do minimum obrady sejmowe i uniemożliwiono wszechstronne oświetlenie tych wszystkich zagadnień, które składają się na całokształt naszego życia publicznego we wszystkich jego najrozmaitszych objawach.

Wywody generalnego referenta budżetu, posła Miedzińskiego, nie grzeszyły tym razem zbytnim optymizmem. Stwierdzając pewną poprawę w życiu gospodarczem miast, musiał przyznać, że nie widzi żadnej poprawy w życiu gospodarczem wsi. Przeciwnie, liczy się z tem, że wystąpią nowe zjawiska ujemne, nie mniej jednak sądzi, że poprawa nastąpi i to w niedalekiej przyszłości. Przekonanie to, zresztą bardzo subjektywne, opiera referent na polityce gospodarczej rządu.

I na plenum Sejmu, podobnie jak w komisji budżetowej, dużo mówił poseł Miedziński o położeniu płatników, o sprawiedliwem obciążeniu podatkowem i o usprawnieniu techniki fiskalnej, określając tem terminem znane powszechnie metody sekwestratorskie. Widać z tego, że stawka na „szarego człowieka", którą zapoczątkował premjer Kozłowski zaraz po objęciu swego urzędowania, jest kontynuowana w dalszym ciągu. Im bliżej termin wyborów, tem częściej w przemówieniach najwybitniejszych przedstawicieli obozu prorządowego pojawiają się momenty i akcenty, których nie było prawie nigdy w pierwszych czterech latach kadencji sejmowej. Zbliżające się wybory wytwarzają specjalną atmosferę, w której dochodzą do głosu sprawy jakgdyby zapomniane, a w każdym razie nie brane dotąd należycie pod uwagę.

Z przedstawicieli opozycji najdłużej i najbardziej wyczerpująco przemówił poseł Rybarski, który wśród kwestji politycznych poruszył także sprawę Berezy Kartuskiej, twierdząc, że to wszystko, co mówiono na ten temat w komisji, jest prawdą. Mówca zaproponował wybranie specjalnej komisji sejmowej, któraby przesłuchała zarówno administrację Berezy Kartuskiej, jak i przebywających w obozie odosobnionych. Na to usłyszał odpowiedź wprawdzie nie z ław rządowych, ale od posła z B. B., p. Kleszczyńskiego: „My pana posłemy do Berezy, pan się dowie, co tam jest". Miało się wrażenie, że odpowiedź ta wywołała pewne zażenowanie wśród licznych kolegów klubowych posła Kleszczyńskiego, bo jednak sprawa Berezy Kartuskiej nie jest tematem, o którym mówi się chętnie w obozie prorządowym.

Wasz.

Montevideo (PAT). Rząd Urugwaju ogłasza, że **powstańcy zostali rozbici** w całym kraju, i że wobec tego powstanie zostało **zlikwidowane.**

—oo—

Moskwa zawiadomiona o układzie londyńskim.

(Tel. Pol. Ag. Telegr.).

Moskwa, 6 lutego. Agencja Tass donosi: Ambasador francuski Alphand doręczył komisarjatowi ludowemu do spraw zagr. komunikat urzędowy o układach angielsko-francuskich w Londynie.

Odpowiedź Niemiec dopiero za dwa tygodnie.

Paryż, 6 lutego. (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Londynu, według których **odpowiedź Niemiec na propozycje francusko-angielskie zostanie rzekomo przesłana mocarstwom zainteresowanym najwcześniej za dwa tygodnie.** Termin ten miał podać w swym raporcie do rządu ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps.

Wielki wysiłek.

Paryż. (PAT). Omawiając rozmowy londyńskie „Le Temps" pisze m. in., że oświadczenie francusko-brytyjskie spotkało się **w całym świecie z przychylnem przyjęciem,** co jest dowodem, iż odpowiada ono najlepszym nadziejom tych, którzy pragną **szczerze trwałej organizacji pokoju.** We wszystkich stolicach — pisze dziennik — stwierdza się **fakt, że Francja i W. Brytanja uczyniły olbrzymi wysiłek w kierunku trwałej naprawy położenia międzynarodowego.**

———ooo———

Paszporty „aryjskie" w Niemczech.

Berlin, 6. 2. (PAT). Min. spraw wewn. Rzeszy dr. Frick podaje do wiadomości zarządzenie o wprowadzeniu dla obywateli niemieckich t. zw. paszportów genealogicznych dla udowodnienia aryjskiego pochodzenia posiadacza.

Min. Goering wybiera się do Londynu.

Londyn, 6. 2. (PAT.) „Daily Mail" donosi, że Goering uda się do Londynu, aby w charakterze ministra lotnictwa przedyskutować z ministrami brytyjskimi zagadnienie paktu lotniczego.

——oo——

Londyn, (PAT.) Dzienniki londyńskie, omawiając dalsze widoki propozycji wysuniętej w **deklaracji francusko-brytyjskiej,** stwierdzają zgodnie **niezadowolenie,** panujące w Moskwie. **„Times"** podkreśla, że konsekwencją porozumienia londyńskiego **może być** stworzenie **pomostu ponad przepaścią w zachodniej** Europie, lecz równocześnie powiększenie przepaści w **Europie wschodniej.** „Morning Post" **stwierdza,** że oficjalnie **zaprzeczono** wczoraj z **miarodajnej** strony brytyjskiej, jakoby zamierzone było w razie odmowy Niemiec **zawarcie napowietrznego przymierza obronnego przeciw Niemcom** i zaznacza, że tego rodzaju **wiadomości** lansowane są umyślnie dla popsucia **widoków** zawarcia konwencji napowietrznej.

Uspokojenie wśród ludowców.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Donosiliśmy, że wczoraj miały obradować **władze Stron. Ludowego w związku z rebelją 11 posłów,** opowiadających się przy pośle **Wronie,** wykluczonym ze Stron. Ludowego. **Rebeljanci podporządkowali się władzom partyjnym.** W sferach politycznych uważają, że **zlikwidowanie konfliktu oznacza porażkę posła Wrony i jego grupy.** Już sam fakt powołania na stanowisko prezesa Naczelnego Komitetu Wyk. posła **Rataja,** pochodzącego z obozu **„Piasta"** nadaje charakter jaskrawy zaszłym przeobrażeniom. Tak samo wybór p. Krysy na wiceprezesa jest symptomatyczny. Krysa bowiem należał do obrońców **brzeskich i koła obrońców, którzy występowali** w licznych procesach o rozruchy w Małopolsce. Powołanie wymienionych posłów do władz naczelnych jest o tyle znamienne, że dokonano go w okresie, który wymaga **przygotowań** do kampanji wyborczej.

ARESZTOWANIA WŚRÓD O. N. R.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). W Warszawie i okolicy dokonano **wielu aresztowań byłych członków O. N. R.** w związku z **rewizjami,** zarządzonemi w poszukiwaniu numerów **„Nowej Sztafety".**

O USPRAWNIENIE POCZTY.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z szeregiem postulatów, dotyczących **usprawnienia poczty i obniżenia opłat telefonicznych.** — Wysunięto postulat, ażeby przesyłki pocztowe w większych miastach **były** doręczane trzykrotnie dziennie

O czem piszą inni?..

O czem prasa sanacyjna nie mówi...

Katolicki dziennik Płocka „Głos Mazowiecki“, omawiając skandale, których terenem jest sekta marjawicka, zwraca uwagę na to, że o tych skandalach

„dyskretnie milczy prasa sanacyjna. Jedynie w płockim organie B.B.W.R., „Dzienniku Płockim“ podano urzędowo wiadomość, że w klasztorze marjawickim „nastąpiła zmiana władzy“... Znamienna jest ta woda w ustach prasy „sanacyjnej“. Przypomina się mimowoli oświadczenie „arcybiskupa“ Kowalskiego, że kozłowici idą do wyborów razem z B.B. Przecież i w płockiej Radzie miejskiej B.B.W.R. ma radnego, popartego przez kozłowitów.

Że dzisiaj prasa „sanacyjna“ milczy, rzecz zupełnie zrozumiała. — „Walić“ w swoich sympatyków nie wypada, a przyznawać się do napiętnowanej wyrokiem sądowym „spółdzielni rozpusty“ też jakoś. Lepiej milczeć“.

Czy koniec „wolny babskiej“?

„Polska Zachodnia“ zapewnia, że tarcia w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zostały na ostatnim kongresie

„załagodzone w ten sposób, **że można się już nie obawiać grożącego rozłamu.** Na zjeździe dokonano wyborów do zarządu głównego, sądu honorowego i komisji rewizyjnej. Mimo napiętej sytuacji między dwiema zwalczającemi się grupami, obrady zjazdu odbyły się z całą powagą i spokojem, porządek ani razu nie był zakłócony, a wybory przeprowadzone pod kierownictwem p. Reginy Danysz-Fleszarowej, znanej geografki polskiej, nie wzbudziły co do swej prawidłowości żadnych zastrzeżeń“.

Organ p. woj. Grażyńskiego podnosi, że zwolenniczki p. Moraczewskiej poniosły klęskę przy wyborze Zarządu

„złożyły deklarację, że pozostają nadal w związku i wyrzekają się wszelkiej myśli o jego rozbiciu, co zniszczyłoby tak pożyteczną organizację; przewodniczące jednak zrzeszeń wojewódzkich, rekrutujące się z obozu p. Moraczewskiej zapowiedziały zgłoszenie rezygnacji z tych stanowisk“.

Wbrew tym uspakajającym zapewnieniom „Gazeta Warszawska“ pisze:

„Rezultaty głosowania nie zadowoliły **delegatów sześciu wojewódzkich zarządów Związku, przyczem p. senatorka Grunertówna w imieniu tych delegatek oświadczyła, że naskutek wyników głosowania wycofują się one z kierowniczych stanowisk w zarządach wojewódzkich. Tak więc wojna o władzę w Związku pracy obywatelskiej kobiet, korzystających z miljonowych subwencyj rządowych, rozgorzała na nowo“.**

Brzezinka—Birkenau.

Na marginesie naszego flirtu z Rzeszą Niemiecką, warto zacytować, co „Polonia“ donosi o zmianie nazw polskich wsi „Brzezinka“ i „Ksiądzlas“ w pow. gliwickim na „Birkenau“ i „Herzogshain“.

„Obie gminy były i są — pisze „Polonia“ — czysto polskie. Lud mówi tylko po polsku z wyjątkiem nauczyciela, żandarma i ekonoma dworskiego. Nazwa gminy mówi i świadczy o charakterze narodowym mieszkańców. Przecież w takiej Brzezince i Ksiądzlesiu nie mogło być rodowitych Niemców „nordyckiej rasy“ germańskiej. Mieszkańcy Brzezinki i Ksiądzlasu mieli wszelkie prawa domagania się dla dzieci swych szkoły polskiej“.

Teraz to prawo stracą. Bo są już „urdeutsch“. A, jeśli mieszkańcy tych wsi jednak upomną się o szkołę polską, to

„cała prasa niemiecka nazwie to słuszne żądanie „eine bodenlose, grenzenlose polnische Frechheit“, że jacyś „przybysze z Polski“ domagają się dla swych dzieci polskiej szkoły w takich praniemieckich gminach, jak: Birkenau, Herzogshain“.

Ale kanclerz Hitler zapewniał, że nie myśli germanizować Polaków, bo to się nie zgadza z dążeniem do „czystości rasy“...

Mapa hitleryzmu.

Dr. T. Kielpiński pisze z Paryża do „Dziennika Bydgoskiego“ o mapie, którą hitlerowcy w czasie plebiscytu Saary rozpowszechniali wśród ludności, by ją pozyskać dla głosowania w duchu Hitlera. Cóż ta mapa zawiera?

„W środku mapy — pisze Dr. T. Kielpiński — ręka podniesiona do przysięgi, że Niemcy spełnią wszystkie **wskazania wodza.** I granice Niemiec. Oczywiście Austrja włączona do Rzeszy, który to fakt rozumie się sam przez się. W dalszym ciągu zaznaczono obszary, które musza powrócić do Niemiec. Naturalnie **Poznańskie, Pomorze, Śląsk i Gdańsk zaznaczono jako terytorja bezspornie niemieckie,** mające wrócić do ojczyzny zjednoczonej. Tak samo zresztą przedstawia się problem Alzacji i Lotaryngji. Prócz tego jednak jako terytorja, których odzyskanie jest celem polityki niemieckiej, figurują kraje, które nigdy nie należały do Rzeszy. I tak Czechosłowacja traci Sudety i Śląsk Opawski. Dalej niemieckiemi mają być Siedmiogród i Bratislawa, potem południowa Styrja, część jugosłowiańskiej Karyntji i Południowy Tyrol“.

Godzi się więc zapytać: której polityce niemieckiej mamy wierzyć, tej, która w oficjalnych wystąpieniach głosi Hitler, — czy tej, którą nieoficjalnie wyjaśnia jego partja. Odpowiedź jest łatwa!

Ferment wśród młodzieży ludowcowej.

Bystry i objektywny obserwator życia kulturalnego wsi, p. K. M., którego artykuł o „agraryźmie“ podaliśmy przed paroma dniami, zobrazuje obecnie ruch ideologiczny wśród młodzieży ludowej skupionej w „Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczpospolitej“, a raczej w dwóch głównych ugrupowaniach tego związku: „Wici“ (głównie na terenie b. Kongresówki) i „Znicz“ (na terenie b. Galicji). Naszych czytelników zainteresuje niewątpliwie ferment tej młodzieży przedstawiony objektywnie i wyczerpująco przez p. K. M. Jest bowiem, nad czem pomyśleć. —

Red. „Gł. N.“.

1) W przeciwieństwie do anemicznych prorządowych organizacyj jak Zw. Młodzieży Ludowej i „Siew“, tak zwany „niezależny“ ruch młodzieży wiejskiej pod nazwą „Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej“ przybiera na sile. Czytając pisma wydawane przez tę organizację i obserwując jej stosunek do Stronnictwa Ludowego, mamy chwilami wrażenie, że rozwój tego ruchu rozsadzi niebawem starą skorupę ludowcową i nada politycznej organizacji wsi wygląd całkiem nowy, nietylko pod względem ideologji i programu, lecz i pod względem taktyki w walce o władzę. Już dziś prąd ten nie mieści się w dawnem korycie, wychodzi z brzegów i coraz ostrzej bierze się do podważenia „starych“. Zdaje się jednak, że konflikt ten silniej występuje w Małopolsce na terenie grupy byłego „Piasta“, niż w b. Kongresówce, gdzie owszem niektórzy „starzy“ (tj. posłowie z b. „Wyzwolenia“) udzielają organizacji Zw. Mł. Wiejsk. poparcia, za co jej przywódcy odwdzięczają się utrzymywaniem silnego radykalizmu w swojej działalności na polu wychowawczo-oświatowem. Ten odcinek działalności jest w Związku Mł. Wiejsk. obecnie najistotniejszym i posiada ustalone wytyczne, natomiast kwestja programu ustrojowego zaczęła dopiero niedawno być tam przedmiotem dyskusji (o czem wspominaliśmy w „Głosie Narodu“ innym razem, pisząc o „agraryźmie“). Wedle „Wici“, „Znicza“, „Młodej Myśli Ludowej“ oraz książki jednego z ojców tego ruchu, Józefa Niecki p. t. „O wewnętrzne życie wsi“

POSTULATY „WICIOWE“ — w dziedzinie wychowawczo-oświatowej dają się ująć w następujące punkty:

1) Organizacja młodzieży wiejskiej pracować musi zupełnie niezależnie, **bez subwencyj,** o własnych siłach.

2) Wszelka współpraca w ruchu ludowym odbywać się ma na zasadach zupełnej równości, bez podziału na kierujących i kierowanych, nauczających i nauczanych, słowem należy **usunąć autorytet,** a w jego miejsce wprowadzić „przodownictwo“.

3) **Oświata mas ludowych nie może polegać tylko na „odgórnem“ podawaniu stwierdzonych prawd i wiadomości, lecz ma być prowadzona w taki sposób, by ludzie poniekąd sami dochodzili do wiedzy** (metoda dyskusyjna, samodzielne czytelnictwo) i sami tworzyli sobie światopogląd, bez nacisku ze strony jakiegokolwiek autorytetu. Chodzi tu o wyrobienie **samodzielności w myśleniu.**

4) Rozbudzenie świadomości mas chłopskich i danie im zdolności do zbiorowego działania, wymaga wyniszczenia w ludziach zamłodu „duszy pańszczyźnianej“ i oczyszczenia życia wsi z **pozostałości pańszczyzny** (brak godności osobistej, uniżoność względem „panów“ i księży, wstydzenia się swego stanu i t. d.).

5) Niezależnie od jej wartości gospodarczych, doceniają „Wiciarze“ **w spółdzielczości** pierwszorzędny czynnik wychowawczy, kładą jednak zarazem nacisk na to, by zarówno spółdzielnie, jak i inne dziedziny zbiorowe powstawały jako wynik inicjatywy oddolnej, „z chcenia i rozumienia chłopskiego“, a nie były narzucane „odgórnie“.

6) Wieś, podnosząc się i kształtując swoje duchowe oblicze, winna jaknajmniej czerpać z dorobku kulturalnego dworów, miast i burżuazji, a najwięcej rozwijać i udoskonalać własną **kulturę wsiową.** Ten dział pielęgnuje osobne pismo „Wieś, jej pieśń“, wydawane w Naprawie ad Jordanów przez grupę literatów ludowych, którzy zresztą z „wsiowości“ przeszli ostatnio na twórczość „chłopsko-robotniczą“ i nawet komunizują.

KOSEKWENCJE I NIEKONSEKWENCJE. Mniejwięcej dokoła tych założeń obraca się treść wymienionych wyżej pism młodzieżowych, o ile chodzi o zagadnienia wychowawczo-oświatowe. Piszą tam i przywódcy ruchu, i młodzi z szerokiego terenu, piszą śmiało. Hasła te wnoszą do ruchu ludowego bezprzecznie pewne wartości dodatnie, konstruktywne; jest w nich jednak zarazem wiele materjału społecznie szkodliwego. O ile n. p. niezależność i gardzenie subwencjami dać może podstawę do oczyszczenia polityki ludowej z tak bardzo deprawującej ją „interesowności“, gonienia za doraźną korzyścią, małej ideowości, — o tyle już druga zasada, skierowana przeciw autorytetom wprowadza do tej młodzieżowej demokracji pierwiastek nihilizmu, anarchji, zwłaszcza, gdy bywa wzięta dosłownie. W myśl tej zasady, twierdzą „wiciarze“, inteligencja sprzyjająca chłopom winna pracować „z ludem“, a nie „nad ludem“, tj. nie patronować mu, nie prowadzić za rękę jak dzieci, lecz udzielać mu się ze swą wiedzą w formie współpracy, współtworzenia. Uwaga ta ma w sobie trochę słuszności, lecz w praktyce wykorzystywana jest przedewszystkiem w tym kierunku, w którym nie powinna mieć zastosowania, tj. do podważenia autorytetu, zwłaszcza księży. Zdaje się również, że w aktualnej polityce na terenie Str. Ludowego przywódcy Zw. Mł. Wiejskiej niejednolicie wyciągają konsekwencje ze swoich poglądów na temat autorytetów. Prowadzą walkę z niemi i dążą do oderwania młodzieży od starego pnia rozwoju ruchu ludowego o tyle, o ile chodzi o „starych“ wyznających poglądy umiarkowane, tj. piastowców, podczas gdy współpracują z młodzieżą w „Młodej Myśli Ludowej“ oraz bywają na jej zjazdach pp. Thugutt, Nocznicki, Stolarski (ci trzej właśnie ze Stronnictwa Ludowego podpisali wydaną niedawno „odezwę do sympatyków ruchu wolnomyślicielskiego i antyklerykalnego w Polsce“) oraz Malinowski, a prezesem Związku jest poseł z grupy b. Wyzwolenia, p. Babski. I dlatego nie zanosi się na to, by ruch „wiciowy“ rozrósł się w jakąś czystą „pajdokrację“. Stanie się raczej odpowiednikiem radykalnego „Wyzwolenia“.

We Francji o Polsce dawniej a dziś

Nad wyraz przykrym jest obowiązek dziennikarza, który musi czytać obecnie prasę francuską. Doczytuje się rzeczy przykrych, — czasem może i słusznych zarzutów, zawsze jednak mocno przykrych.

Przyzwyczailiśmy się odróżniać we Francji dwa prądy: jeden przyjazny dla Polski, drugi przeciwny. Pierwszy, to — prawica, i centrum i takie pisma, jak: „Echo de Paris“, „Journal des Debats“, „Figaro“, „l'Aube“, „l'Action Française“, „Temps“ i in. Drugi, to — lewica radykalna i socjalistyczna, i jej prasowe organy. Pierwszy był nam przyjazny, bo przyszłość Francji i pokoju Europy oprzeć chciał na Polsce i na Małej Entencie, bo główne niebezpieczeństwo dla pokoju upatrywał w Niemczech, mianowicie w ich dążeniu do rewizji granicy z Polską. Drugi natomiast był dla Polski przeciwny, bo pokój Europy oprzeć chciał na zadowoleniu Niemiec, a ponieważ główną przyczynę tego niezadowolenia Niemiec upatrywał w niechęci Polski do ustępstw na rzecz Niemiec, przeto wraz z germanofilstwem łączył niechęć do Polski... Tak było do czasu rewolucji Hitlera.

Przewrót hitlerowski zrobił we Francji wielkie wrażenie. Wzmocnił kierunek polonofilski we Francji, a zdetonował germanofilów. W tym okresie czasu (rok 1933) mogła była Polska przeprowadzić w stosunkach z Francją te zmiany, których wymagał charakter Polski jako sojuszniczki. Polska wolała jednak podać rękę osamotnionej Rzeszy Hitlera i swoją pozycję w Europie utwierdzać przy pomocy porozumienia z Niemcami. Jak na tem wyjdzie, pokaże przyszłość.

Dziś można powiedzieć, że zwrot ku Niemcom kosztuje nas — **stratę sympatji Francji.** Ujawnia się to w prasie paryskiej. Można naogół powiedzieć, że nasz zwrot ku Niemcom nie przyniósł nam sympatji lewicy francuskiej, a natomiast pozbawił nas sympatji prawicy. **Niema dziś w Paryżu jednego dziennika, któryby próbował bronić Polski, a nawet wyjaśniać jej stanowisko.** Tacy wybitni i wypróbowani nasi przyjaciele, jak P. Bernus, hr. d'Ormesson, Bainville, Pertinax, Bure i in. piszą o polityce zagranicznej Polski w sposób zdecydowanie wrogi. Nie chcąc narażać dziennika na konfiskatę nie możemy cytować tych głosów. Warto jednak podnieść, że niechęć Francji do naszej polityki zagranicznej przenosi się na dziedzinę naszej polityki wewnętrznej. Na uwagę zasługuje tu głos **katolickiej „la Croix“.**

Dziennik ten poddał niedawno ocenie projekt konstytucji polskiej uchwalony przez Senat. Przytoczywszy główne jego postanowienia, oddające Prezydentowi najwyższą i niekontrolowaną władzę nad narodem, skwalifikował ten projekt konstytucji jako unikat nie mający analogji w ustrojach nowoczesnych Europy.

A dodać należy, że „la Croix“ tylko wyjątkowo odważa się zabierać głos w sprawach politycznych.

Nie podobna powtórzyć tego, co prasa paryska pisze o celach „nowej orjentacji“ Polski. Dość powiedzieć, że przypisuje jej dążność do przeobrażeń na karcie Europy środkowej w duchu Węgier i Niemiec. Oczywiście niesłusznie. Ale, czy zygzakowatość naszej polityki zagranicznej nie pogłębia tego chaosu poglądów na Polskę, który dziś panuje we Francji?

Prasa ruska.

W r. 1934 wychodziło w Polsce 125 czasopism w ruskim języku. Nadto 3 czasopisma ukazywały się w dwu językach: polskim i ruskim.

Z tej liczby 77 pism wychodziło we Lwowie (22 politycznych, 7 gospodarczych, 12 kulturalno-oświatowych, 4 literackie, 12 naukowych i fachowych, 4 religijno-kościelne, 3 zawodowe, 8 dla młodzieży, 3 gimnastyczne i sportowe, 2 humorystyczne), 13 w Kołomyi, 6 w Stanisławowie, 6 w Warszawie, 5 w Łucku, po dwa: w Przemyślu, Żółkwi, Drohobyczu, Rawie Ruskiej i Stryju, po jednem: w Zborowie, Złoczowie, Krynicy, Podhajcach, Samborze, Jaworowie i Równem.

W ostatnich latach prasa ta liczebnie znacznie wzrosła, bo do r. 1930 nie dochodziła ona jeszcze do liczby 100 czasopism. Prawie cała ta prasa wychodzi w Małopolsce; na Wołyniu wychodzi 6 czasopism, na innych obszarach, do których Rusini roszczą sobie pretensje — ani jedno. W Małopolsce znowu poza Lwowem dość silnie reprezentowane są w tym wykazie Kołomyja i Stanisławów, bardzo słabo Przemyśl, a Tarnopol nie ma żadnego ruskiego pisma.

Pod względem perjodyczności ukazywania się tych pism, są to przeważnie tygodniki i miesięczniki, dzienników jest tylko dwa.

Pod względem narodowym ogromna większość czasopism stoi na gruncie ideologji ukraińskiej, cztery tylko na gruncie ideologji moskalofilskiej, jedno sowietofilskiej i jedno polonofilskiej.

Nakład poszczególnych pism jest niewysoki, tylko kilka z nich przekracza cyfrę 10 tysięcy egzemplarzy, reszta waha się między tysiącem a pięciu tysiącami.

Fr. Bł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej.

Nowe wskazania Episkopatu dla Akcji Katolickiej w Polsce.

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce wydał już drukiem uchwalone przez Episkopat: Regulamin Dekanalnej Akcji Katolickiej oraz Instrukcję dla pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej. W ten sposób organizacje A. K. otrzymały nowe wskazania dla swej pracy. Szczególnie wspomniana wyżej Instrukcja przyjęta zostanie z wielką radością, gdyż otwiera **możliwości czynnej współpracy w ramach Akcji Katolickiej** takim organizacjom, które dotąd do niej nie należały, jak **Sodalicje, Bractwa, Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe itp.**, a które obecnie na zasadach podanych w Instrukcji mogą uczestniczyć w wielkiem dziele Akcji Katolickiej w charakterze organizacyj pomocniczych. (KAP).

Fałszerze książeczek P. K. O.

podjęli 1.005 zł. zamiast 4 zł.

W Katowicach aresztowano pod zarzutem oszustwa i fałszowania książeczek oszczędnościowych **Wilhelma Oczadłego, Teodora Nagę, Franciszka Mykę oraz kilka innych osób.** Przy pomocy podrobionej pieczątki komendy hufca harcerzy w Katowicach **podrobili oni 6 książeczek służbowych związku harcerstwa polskiego** na nazwiska Leona Noglika, Wilhelma Kruka, Wilhelma Nycza oraz paru innych osób, poczem na te nazwiska wystawili w czasie od 11 do 14-go grudnia ub. roku książeczki oszczędnościowe PKO. w Katowicach. Na cztery z tych książeczek oszuści **wpłacili po 10 zł., a na pozostałe dwie po 20 zł.** Po kilku dniach podjęli w kasie PKO. wpłaty, pozostawiając na książeczkach tylko po 1 złotówce. Następnie przy pomocy sfałszowanego datownika pocztowego 1-złotowe wkładki podrobili na 150 do 200 zł. i na tak sfałszowane książeczki pomiędzy 24 a 31 grudnia **podjęli w urzędach pocztowych w Siemianowicach, Świętochłowicach, Wielkich Hajdukach, Szopienicach, Mysłowicach, Mikołowie, Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej 1.005 zł.** Po ukończeniu dochodzeń, sprawców osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

20 wyroków na radjopajęczarzy.

W starostwie grodzkiem w Wilnie odbyło się około 30 rozpraw w trybie karno-administracyjnym przeciw oskarżonym o radjopajęczarstwo. W 20 sprawach zapadły orzeczenia skazujące posiadaczy nielegalnych radjoodbiorników na **wysokie grzywny** z zamianą na areszt oraz na **zapłacenie odszkodowania** w odpowiedniej wysokości na rzecz Polskiego Radja.

20.000 zł. zapłaci lekarz

za wadliwą operację.

Przed miesiącem Sąd okr. w Warszawie zajmował się sprawą **dr. med. Flokstrumfa,** przeciwko któremu wystąpiła **Stefańska,** żądając odszkodowania za nieszczęśliwą operację w wysokości 30 tys. zł. Dr. Flokstrumpf leczył pacjentkę **na nowotwór, który umiejscowił się nad okiem na czole.** Lekarz orzekł, że operacyjnie guza nie będzie można usunąć, należy przeto zastosować rad. Skutki założenia probówki z radem były opłakane Guz został wypalony, lecz w **czaszce rad przepalił otwór wielkości 10-złotówki.** Rana sięgała aż do mózgu. Wskutek tego Stefańska, która jest nauczycielką, nie mogła nadal pracować, doznawała ciągłych zawrotów głowy, gwałtownych bólów i t. d. Wystąpiła więc o odszkodowanie, a **Sąd Okręgowy przyznał jej tylko 20 tys. złotych.**

Obie strony odwołały się do Sądu Apelacyjnego, który ogłosił wyrok, na mocy którego decyzja Sądu Okręgowego została utrzymana.

Bestjalska masakra na weselu.

W Wólce Brzezińskiej koło Tarnowa w czasie wesela doszło do krwawej masakry rozbestwionych parobczaków. Podczas zabawy na salę wtargnęło **kilkunastu podpitych parobczaków, uzbrojonych w kije i w noże,** którzy po zgaszeniu lamp, poczęli masakrować przerażonych gości. Wynik tej masakry był okropny: na ziemi w kałuży krwi leżeli **zabici Władysław Gruszka i Jan Pogoda,** oraz wili się w strasznych męczarniach **czterej ciężko ranni,** których natychmiast odwieziono do szpitala powszechnego. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-lekarska. Policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia jest już na tropie morderców.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU ADMINISTRACYJNEGO.

Dotychczasowy dyrektor depart. adm. w ministerstwie spraw wewn. **Władysław Weissbrod** opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi w stan spoczynku.

Na opróżnione stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego powołany został **dotychczasowy wicewojewoda białostocki St. Michałowski.**

Lawiny pustoszą Dolną Austrję.

Z Austrji Dolnej donoszą o katastrofalnych opadach śnieżnych, które **trwają tam już od 5 dni bez przerwy.** Szereg miejscowości m. in. **Salzburg** znalazło się w bardzo krytycznej sytuacji, gdyż zarówno dojazd kolejowy został niezmiernie utrudniony jak i **dostarczanie prądu i wody** uległo w wielu miejscowościach przerwie. Donoszą przytem zarówno o **licznych wykolejeniach wskutek zamarznięcia toru,** jak i o wypadkacs spowodowanych **rzadko notowaną ilością lawin.**

Lawiny śnieżne pociągnęły za sobą nowe ofiary. W miejscowości **Wald (w Styrji)** zostało **zabite dziecko, w Zillertal** (w Tyrolu) padł ofiarą chłopiec wiejski a **kilka zagród chłopskich uległo zniszczeniu.** W temże Zillertal i w Drachentach w Styrji **uległy zniszczeniu elektrownie.** Na kolei w Salzkammergut został **zasypany jeden tunel.**

Liczne ofiary burzy śniegowej w Karkonoszach.

Niezwykle silna burza śniegowa, która ostatnio przeszła nad Karkonoszami w Czechosłowacji przerwała w wielu miejscach komunikację. W czasie burzy **lawina zasypała 3 osoby, z których dwie odkopano martwe,** trzecią zaś, 15-letnią dziewczynkę wyciągnięto ciężko pornioną. Również **zginęło** w czasie burzy **2 oficerów,** którzy na nartach udali się z jednego schroniska do drugiego. Dotychczas ciał ich nie odnaleziono. Pozatem **szereg osób doznał złamań rąk i nóg.**

——oOo——

Do kogo należy majątek marjawitów?

W związku z „buntem" wśród marjawitów „Głos Mazowiecki" podaje interesujące szczegóły o nieruchomościach tej sekty. Oto gmachy marjawitów w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej i majątek Felicjanowo należą jeszcze **prawnie do „mateczki" Kozłowskiej.** Posesja Nr. 27 przy ul. Dobrzyńskiej zakupiona została w dniu 3. 7. 1910 na licytacji w płockim sądzie okręgowym przez Zaksa i w kilkanaście dni potem odstąpiona została Felicji Kozłowskiej za **sumę 14.711 rubli.** Nieruchomość Nr. 29 przy ul. Dobrzyńskiej Kozłowska zakupiła za sumę **16.000 rubli w dniu 17 stycznia 1902 r.** od Ludwika Janowskiego. **Folwark Felicjanowo obejmujący obszar 82 morgów** nabyła Kozłowska w czerwcu 1911 roku od Florentyny Maciejec **za sumę 7.500 rubli.**

W księgach hipotecznych do chwili obecnej jako prawna właścicielka wszystkich tych posesyj figuruje jeszcze Kozłowska, **nieżyjąca już od roku 1920.** W październiku 1921 roku wszczęte zostało ogólne postępowanie spadkowe, lecz dotąd nie zostało zakończone, główne więc posesje kozłowickie są jeszcze własnością zmarłej Kozłowskiej. Kozłowska przed śmiercią spisała testament, który jednak do dnia dzisiejszego trzymany jest w tajemnicy. Podobno padkobiercą uczyniła ona Kowalskiego, stawiając jednak szereg warunków. Kowalski narazie myśli o ucieczce z Płocka i wywozi już kosztowności.

——000——

REWANŻ ZA OBRAZĘ STUDENTA.

Z Warszawy donoszą: W domu kolonji akademickiej na Ochocie **zdemolowano sklep studencki.** W ten sposób zdemolowano już **trzy sklepy,** dzierżawione przez niejakiego Lubczyńskiego. Do Lubczyńskiego **zastosowano terror** po zajściu między Lubczyńskim a studentem Ziętkowskim. Podczas zajścia **Lubczyński spoliczkował studenta.** W 24 godziny po zajściu zaczęto demolować sklepy Lubczyńskiego. Osobnicy, którzy demolowali sklep gasili w nim podczas swej akcji światło elektryczne

NAPAD NA BANK... ZE STRASZAKIEM. Do kasy depozytowej „Bank für Handel und Gewerbe" w Poznaniu wtargnął **bezrobotny kupiec Schmidt,** który steroryzował personel rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. **Jeden z urzędników zdołał jednak Schmidta obezwładnić i oddać w ręce policji.** W czasie śledztwa okazało się, że rzekomy rewolwer, którym usiłował zastraszyć personel Banku, był zwykłym straszakiem.

5 LAT WIĘZIENIA ZA ODRĄBANIE NOSA. Sąd okręgowy w Warszawie skazał niejakiego **Kisielewicza** za odrąbanie nosa żonie na 5 lat więzienia.

Z całego świata.

Najnowsza statystyka Kościoła katolickiego w Kanadzie.

Według danych sporządzonej ostatnio oficjalnej statystyki wyznań w Kanadzie **na 10.376.786 mieszkańców tego dominjum katolików** jest 4.285.388. W roku 1921 katolicy stanowili 38.57 procent ogółu ludności; obecnie cyfra ta podniosła się do 41,30 procent, co oznacza przyrost 895,752 dusz. 66.48 procent katolików kanadyjskich jest francuskiego pochodzenia. Pozatem katolikami są **Irlandczycy.** Anglicy. Polacy. Ukraińcy. Szkoci. **Niemcy.** Włosi. Austrjacy, Węgrzy, Rosjanie i **Belgowie.** Wśród imigrantów z ostatnich **dziesięciu lat katolików było 200.000.** Wśród 38 **przedstawicieli hierarchji katolickiej w tym kraju** (11 arcybiskupów i 27 biskupów diecezjalnych) 21 jest francuskiego i 17 angielskiego pochodzenia. (KAP).

Zgon ucznego benedyktyna z San Girolano.

W Rzymie zmarł nieoczekiwanie opat Henryk Quentin, przełożony benedyktyńskiego opactwa San Girolamo, jeden z głównych współpracowników rewizji Wulgaty, której przewodniczył śp. kardynał Gasquet.

W Bukareszcie nie chcą sowieckiego filmu.

Studenci bukareszteńscy zorganizowali wielką demonstrację przed kinem, w którym **wyświetlano film sowiecki.** Drobne początkowo zajście przerodziło się w **poważną awanturę.** Policja chcąc rozpędzić zebrany tłum akademików, **dała salwę w powietrze.** Tłum ogarnęła panika. **Kilkanaście osób odniosło rany** w tłumie. Studenci zdemolowali wystawy kina.

Ekspedycja wojskowa przeciw chińskim piratom.

W zatoce Bias, koło Honkongu — w pobliżu której znajduje się twierdza piratów, wylądował **pułk wojsk chińskich,** celem ścigania piratów, którzy **uprowadzili statek „Tunghow".** Dowódca pułku ma rozkaz, dostarczenia winowajców **żywymi lub martwymi.** Rząd kantoński wyznaczył **nagrodę 5 tys. dolarów za schwytanie dwóch przywódców piratów.**

Epidemja grypy w armji francuskiej.

Francuskie ministerstwo wojny wydało komunikat, że epidemja grypy w armji **została** opanowana. W Angouleme, gdzie w ciągu ostatnich 15-u dni **było 7 wypadków śmierci,** nie zanotowano nowych wypadków choroby. Stwierdzono również osłabienie nasilenia grypy **w Lens, gdzie trzech żołnierzy zmarło.** Epidemja była w szczególności ostra w **Dijon,** gdzie pociągnęła za sobą **6 ofiar. W Bourges** zmarło na grypę w **ciągu tygodnia 7 osób, a w Verdun** w ciągu stycznia **— 5 osób.**

Jeszcze o dziecku Lindberghów

Obciążające zeznania przemytnika alkoholu.

Do paryskiej redakcji „New York Heralda" przybył Isajew, Białorusin, zamieszkały w Paryżu, i oświadczył, że **w czasie porwania dziecka Lindberghów był** w Nowym **Jorku.** W dwa dni po porwaniu, w Bronx sprzedał dwie butelki koniaku osobnikowi, w **którym poznaje Bruno Huptmanna.** Isajew trudnił się wówczas szmuglem alkoholu jako domokrążca i gdy odniósł koniak do mieszkania Hauptmanna, **widział tam małe dziecko z zabandażowaną główką.** Żądano od niego, aby zachowywał się cicho ze względu na chore dziecko. Nie mógł to być synek Hauptmanna — Manfred, gdyż **przyszedł on na świat później.** Isajew milczał dotychczas o tem wydarzeniu, gdyż **obawiał się, że będzie ścigany jako szmugler alkoholu.**

——oOo——

W kilku zdaniach.

W Mistretta (na Sycylji w okr. messyńskim), **zawaliła się podłoga w budynku, w którym** rozdawano ludności niezamożnej paczki żywnościowe. **20 osób uległo poranieniu,** w tem siedem — ciężkim.

W Waszyngtonie zgłoszono konkurs **na przelot Waszyngton — Buenos Aires** i z powrotem co wynosi razem **32.000 klm.** w **linji** powietrznej. Nagrodę za najszybszy przelot określono na **100.000 dolarów.**

Stratostat automatyczny konstrukcji prof. Mołczanowa, wypuszczony 4 lutego z Instytutu Aerologicznego w **Słucku** (w Sowietach) osiągnął nad Leningradem **rekordową wysokość 23.700 m.**

Tuwim prowadzi.

„Wiadomości Literackie“ urządziły wśród swoich czytelników pewnego rodzaju plebiscyt na temat: „Kogo wybralibyśmy do Akademji Niezależnych, gdyby taka Akademja powstała“. W skład tej fikcyjnej akademji miałoby wchodzić 15 członków. Obecnie „Wiadomości Liter.“ ogłosiły wynik plebiscytu. Na pierwszem miejscu postawiono J. Tuwima, który uzyskał 11.245 punktów, na następnych miejscach znaleźli się: A. Słonimski (9881), A. Strug (7.694), Marja Dąbrowska (7.662), Paweł Hulka-Laskowski (5.433), Kazimierz Wierzyński (4.467), Ferd. Goetel (4.159), M. Choromański (3.904), Al. Brueckner (3634), J. Parandowski (3288), Marja Pawlikowska-Jasnorzewska (3155), Al. Świętochowski — (2752), Kazimiera Iłłakowiczówna (2728), A. Nowaczyński (2725), Sz. Askenazy (2528).

Należy podkreślić, że wiele znanych osobistości uzyskało daleko mniejszą liczbę punktów od najniższej z pośród wymienionych wyżej. I tak: Józef Piłsudski 1408, Ign. Paderewski 1107, Stan. Kot 1085, I. Daszyński — 458, R. Dmowski 711, Tad. Sinko 118, I. Mościcki 70, I. Matuszewski 68, Wł. Sikorski 53.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA „Julika“. W miarę pogodny, w miarę sentymentalny film produkcji austrjackiej. Tancerka i śpiewaczka rewjowa Gitta Alpar odtwarza w tym obrazie postać węgierskiej dziewczyny obdarzonej ładnym, melodyjnym głosem. Zaangażowana przez przygodnego impresarja, Gitta wkrótce zdobyła sławę, jako zdolna pieśniarka i wówczas zakochał się w niej młody kompozytor. Dalsze dzieje tej romantycznej miłości obfitują w szereg niespodzianek, przeplecionych zręcznie momentami humorystycznemi, w których rej wodzi sympatyczny komik węgierski Tibor v. Halmay. Gitta Alpar śpiewa z wdziękiem i zgrabnie tańczy. Dawno niewidziany amant Gustaw Froelich dobrze zagrał rolę zakochanego i zazdrosnego kompozytora. Tempo i reżyserja bez zarzutu. Podkład muzyczny miły i łatwo wpadający w ucho.

Sport.

Międzynarodowe spotkania piłkarzy polskich.

Polska reprezentacja piłkarska rozegra w roku bieżącym szereg spotkań międzypaństwowych: 12 maja w Wiedniu z **Austrją.** W lipcu z **Jugosławją.** 1 września w Brukseli z **Belgją.** 3 września w Rotterdamie z **Holandją.** We Wrześniu z **Niemcami.** 6 października w Polsce mecz rewanżowy z **Austrją.** W listopadzie z **Rumunją i Bułgarją.**

—oo—

WAZULEK DOSKONAŁY ŁYŻWIARZ austrjacki, zdobył na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej w Helsingforsie pierwsze miejsce (200,62 pkt.). Wicemistrzem został Evensen (Norwegja).

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“. Numer lutowy miesięcznika „Przegląd Powszechny“ zawiera następującą treść: J. Kucharzewski: Ludzie Aleksandra III, Ks. P. Chojnacki: Psychologja niewiary i nawrócenia, L. Caro: Prawa ekonomiczne a socjologiczne, M. Gumowski: Sztuka medalierska w Polsce, Ks. St. Bednarski T. J. Jezuici polscy wobec projektu ordynacji studjów, Przegląd piśmiennictwa, Ks. J. Rostworowski T. J.: Sprawy Kościoła, Ks. St. Podoleński T. J.: Opieka społeczna nad dorosłymi w Polsce. — Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Kopernika 26.

Na słonecznych śniegach Engadinu.

St. Moritz, w lutym.

„Wetterbericht“ donosi nam z Zürichu, że pada deszcz, mgły i zimno. A my tu w czarownym Engadinie smażymy się na słońcu i toniemy razem z deskami w głębokich puchach śnieżnych. Engadin w zimie, to najpiękniejszy w Szwajcarji zakątek, gdy jeszcze w dodatku ciągnie takiemi atrakcjami, jak mistrzostwa hokejowe świata, wyścigi konne na jeziorze w St. Moritz i zjazdy z Parsenn i Corviglji, — jest tu co robić.

Osobiście wolę Davos; panuje tam prawdziwy duch sportowy, a pozatem wspaniała cisza. Tym razem Davos było wyjątkowo gwarne i ożywione. Na cześć hokeja udekorowało się całe miasteczko barwnemi chorągwiami wszystkich państw, biorących udział w zawodach. Sklepy porobiły najpiękniejsze wystawy. Stadjon lodowy w Davos, to — największe i najpiękniej utrzymane lodowisko w Europie. Podzielone jest na ślizgawkę i trzy stadjony do rozgrywek. Na miejscu znajduje się restauracja, szatnia, biuro prasowe. Na wysokich masztach powiewają chorągwie.

Hokej, to — piękna i fascynująca gra. A cóż dopiero gdy stają do rozgrywek najlepsze drużyny świata! Mieliśmy rzeczywiście niesamowity ich przegląd. Kanada, która koncentrowała na sobie uwagę tłumów, gra w szalonem tempie i doprawdy już zbyt brutalnie. Gęsty „trup“ pada podczas gry, a sędzia co chwila wysyła za karę lub gwiżdże. Kanadyjczycy wystąpili uroczyście w białych jerseyach z zielonym liściem klonu. Najmilsze wrażenie robiła drużyna szwajcarska, która gra pięknie a bardzo spokojnie i z elegancją. Toteż podczas decydującego o mistrzostwie Europy meczu z Czechosłowacją była drużyna szwajcarska ogólnym faworytem i za każdą strzeloną bramką rozlegały się na trybunach istne ryki radości. Wszyscy stali, krzyczeli i bili brawo bez końca. Po wygranej 4:0 mistrzów Europy noszono niemal na rękach, odegrano uroczyście hymn narodowy i tłumy fotografów otaczały zwycięzców. Pozatem ciekawy był mecz Anglji z Czechosłowacją o drugie miejsce. Tu siły były tak wyrównane, że musiano trzykrotnie przedłużać grę aż zwyciężyła Anglja 2:1. Pięknie również grali Szwedzi i Austrja. **Polacy nie mieli szczęścia w Davos,** zwłaszcza silną porażkę ponieśli od Niemców w finale pocieszenia, ale też skarżyli się mi, że wszystko prawie chore, połowa pozaziębiana, kilku potłuczonych, a jeden pluł krwią. Teraz zato spisali się pięknie w Arosie, bijąc Arosę 6:2, a Pragę 4:2.

Poza niesłabnącem, a rosnącem ku końcowi, zainteresowaniem hokejowem, bawiący w Davos goście sportowcy i dziennikarzo urządzali wypady dwiema pięknemi kolejkami górskiemi: Schatzalpbahn i Parsennbahn, zwłaszcza, że na kartę wstępu wolno było prasie używać dowoli kolejek. Schatzalpbahn wiedzie z Davos na wysokość 1850 metrów, a więc o 250 ponad Davos do wspaniałego sanatorjum oraz startu toru saneczkowego kilkukilometrowej długości. Stoi tam pozatem restauracja ze wspaniałym tarasem widokowym, gdzie zbiera się co popołudnia liczne towarzystwo przy koncercie, podziwiając niesamowitą panoramę alpejską.

Kolejką Parsenn, dwa lata temu dopiero ukończona, pnie się w stromym górskim terenie przez tunele i wiadukty na wysokość naszego Gierlachu 2663 m. do schroniska Weissfluchjoch. Są to słynne i ulubione tereny narciarskie w okolicy Davos i kto nie zjeżdżał z Parsenn, nie wie wogóle, co to jest zjazd alpejski. Rekord Parsenn jest 16 minut, zwykły śmiertelnik w dobrem tempie zjeżdża 3 kwadranse. Jest to zjazd stromy i niełatwy, ale nadzwyczaj emocjonujący i piękny. Oczywiście w te cudne, cieple dni zimowe, jakie zesłały niebiosa na cały czas hokeja, widziało się w Davos i okolicy tłumy natłuszczonych, opalonych, osłoniętych okularami narciarzy ze znakomitym sprzętem, ciągnących w góry. Słyszało się wszelkie języki i widziało się najróżniejsze nieraz bardzo ciekawe typy.

„Die Hohe Promenade“ w Davos jest ulubionem miejscem spacerów osób statecznych; wygrzewają się na południowym stoku i podziwiają rozległy widok na rozrzucone w dwóch grupach Davos-Dorf i Davos-Platz. Smukłe wieżyczki kościołów strzelają ponad te grupki. Ceny w Davos nie są odstraszające. Za 8 franków ma się przyzwoity pensjonat z całem utrzymaniem; usługą i porządek wszędzie iście szwajcarski.

Droga kolejowa z Davos do St. Moritz, to — istna fantazja z bajki: Kręte tunele, wiadukty, serpentyny, całe mistrzostwo inżynierskiej sztuki wprowadza w podziw zwykłego pasażera. Zwłaszcza odcinek od Filisur do St. Moritz, słynna Albulabahn, jest niezwykle ciekawy i piękny. Mknie sobie taką cudaczną linją minjaturowy ekspresik i śmieje się ze wszystkich trudności terenu górskiego. Oburzali mnie tylko pasażerowie, zblazowani, znudzeni, obładowani błyszczącemi kuframi, nie patrzący zupełnie na te dziwy, które przesuwały się za oknami. Wszystko drzemało albo tonęło w czczej gadaninie. Typowa publiczność engadyńska.

I całe St. Moritz przepełnione takimi bogaczami, snobami, myślącymi jedynie o zabawie.

Są oni już tak znudzeni szukaniem i znajdywaniem na każdym kroku coraz to nowych rozrywek, że nic ich już prawdziwie nie bawi. Czegóż bo tutaj niema! Olbrzymie hotele-pałace wygrzewają się do słońca na południowym stoku, a obok każdego lśni lustro ślizgawki. Tor bobslejowy, saneczkowy i słynna Cresta run pełne codzień amatorów szalonej jazdy. Na słoneczne zbocza pnie się kolejka górska ku Corviglji dla zapalonych narciarzy, którzy wpadają nieraz na dzień tylko do St. Moritz, aby sobie ten słynny zjazd urządzić. Na jeziorze ściętem mrozem w lodową taflę, biegają na wyścigi najrasowsze szwajcarskie i zagraniczne konie. Wygląda to mniejwięcej tak jak u nas w Zakopanem, tj. odbywają się wyścigi płaskie, wyścigi z przeszkodami i skjöringi, tylko otoczenie jest wspanialsze i urządzenia wyżej stojące.

Od 10-ciu dni bawi w St. Moritz **Kiepura.** Przyjechał na odpoczynek i rekonwalescencję po chorobie i żeby uniknąć nagabywania i gwaru Moritz-Dorf, zamieszkał daleko aż w Campfer, w przepięknym hotelu Suvretta. Brał tylko żywy udział w mistrzostwach na łodzie i obdarował zepchniętą na drugie miejsce łyżwiarkę wiedeńską złotym zegarkiem. W hotelu Suvretta można się rozmówić jedynie z sekretarzem Kiepury, drem Wachtlem. Objaśnia mnie w pięknym hallu, że lada dzień wyjadą już, wzywani przez wytwórnie filmowe do nakręcania filmów.

Całe przedpołudnie spędzam na nartach, rozkoszując się ciepłem słońcem, przypatrując się beztroskiemu życiu bogaczy, ślicznym zaprzęgom saneczek, luksusowym autom, pięknym ewolucjom na lodzie i trenującym na jeziorze rasowym koniom. Zawadziłam też o muzeum engadyńskie, pełne ciekawych urządzeń i sprzętów domowych z ubiegłych stuleci oraz o muzeum Segantiniego, które nakształt zamczyska lub kamiennej kaplicy kryje się w bogatym lesie modrzewiowym. Kilka płócien malarza Engadinu, przeważnie pejzaży górskich, robi duże wrażenie.

Stroje fantastyczne. Aż oczy bolą. Prócz panów, są urocze i najprzeróżniejsze wypielęgnowane pieseczki, ostro, miękkowłose, szare, białe i czarne, są i takie, którym uszy jak kotlety zwisają do ziemi, które znowu całe swe bogactwo sierści włóczą po śniegu. Olbrzymie i wypieszczone są również konie, istne okazy hodowlane. Do atrakcyj St. Moritz należą loty nad szczytami Graubünden świeżo wprowadzone. Taki sobie mały czerwony aeroplanik startuje i ląduje na tafli jeziora i porywa co godzina ciekawych gości w błękitne przestworza.

Wieczorem niema tu co robić. Goście siedzą po hotelach, gdzie słuchają muzyki, bawią się i tańczą. Całe życie towarzyskie skupia się tu po tych właśnie hotelach, zwykły śmiertelnik niema tam poco iść bez 50 franków w kieszeni. Drogo jest piekielnie, łupią skórę co się da. Znaleźć pensjonat poniżej 10 fr. dziennie, to istna sztuka. „Was wollen sie; das ist St. Moritz!“ — mówią z dumą tubylcy.

Wieczorem, gdy obie grupy hoteli Dorf i Bad płoną światłami wśród śniegów, a gęsty las modrzewiowy, otulony gronostajem bieli, prześwieca również kulami latarń, gdy po przepięknie odmiecionych i utrzymanych promenadach przemykają ze zgrzytem łańcuchów najwyszukańsze limuzyny, a dzwony kościołów biją smętnie, nastrój jest wielki, prawdziwie engadyński. Lecz jeszcze piękniej jest, gdy góry roztapiają się w słońcu, gdy przesycone nadmiarem blasku oczy mrużą się i płaczą rzewnie (czy ze wzruszenia?) a zadumane szczyty: Piz Vadret, Pis Languard, Piz Rosatz i Piz Julier kłonią się swojsko nad maleńką dawniej górską wioseczką, przetworzoną w światowe uzdrowisko.

Błękit nieba, rażąca biel śniegów, złoto słoneczne i czerwona plamka aeroplanu, to przepiękny czwórgłos barw, panujących zwycięsko nad tą krainą zabawy.

MARJA SANDOZ.

Radjo.

CZESKIE PISMO RADJOWE DLA MŁODZIEŻY. Radjofonja czechosłowacka, która jak wiadomo zorganizowała audycje dla młodzieży szkolnej w godzinach nauki, wydaje specjalny miesięcznik p. t.: „Skolsky Rozhlas“ Pismo zawiera program radjofonji szkolnej na cały miesiąc, program audycyj dla młodzieży słowackiej oraz programy odczytów dla nauczycieli i rodziców. Pozatem w szeregu artykułów obficie ilustrowanych omówione są ważniejsze audycje radjofonji szkolnej.

15-LECIE ODZYSKANIA MORZA W RADJO. W związku z 15 rocznicą odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza postanowiono w Polskiem Radjo nadać szereg audycyj, któreby podkreśliły uroczysty charakter tej rocznicy. Audycje radjowe poświęcone polskiemu morzu nadawane będą 9 i 10 lutego. Cykl audycyj morskich Polskiego Radja rozpocznie apelem Prezes Zarządu Głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Gen. Orlicz Dreszer. Tego samego dnia, a więc 9 lutego nadane zostanie słuchowisko dla młodzieży i koncert Marynarki Wojennej z Gdyni. W niedzielę dnia 10 lutego program radjowy rozpocznie się pobudką Marynarki Wojennej, która będzie symbolizować poświęcenie dnia morzu. Następnie nadane zostanie nabożeństwo z Gdyni z odpowiedniem kazaniem, przemówienia przedstawicieli rządu i organizacyj społecznych, koncert fragmenty literackie o morzu i reportaż z portu wojennego w Gdyni. Program morski polskiego Radja zakończy „Wesoła Lwowska Fala“ ze Lwowa.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Piątek 8 lutego 1935.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy Wilna i Katowic, 15.30 Transmisja z Warszawy (Wiad. o eksporcie pol.); 15.35 Lokalne komunikaty LOPP.; 15.45 Płyty; 16.45 Transmisja ze Lwowa; 17.50 „Wśród czaka z płyt; 16.30 Teatr Wyobraźni; 17.00 sopism“; 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje z Wilna Warszawy i Poznania; 18.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Komunikat śniegowy; 19.54 Transmisja z Warszawy; 19.57 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Dokąd jechać w święto; 20.5 Transmisje z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 12.10 Koncert; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry zesp. T. Seredyńskiego; 17.15 Trio gitarowe; 17.50 Nowości pedagogiczne; 18.00 „Silva rerum“ i repertuar teatrów; 18.05 „Dwa dni w Poznaniu“; 20.00 Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warszawa, (1345) G. 6.45 „ Pieśń „Kiedy ranne“; 6.50, 7.07, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Odczyt; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. Koncertu; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Audycja miłych starych melodyj i piosenek; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.10 Trio gitarowe ze Lwowa; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Nowiny leśne; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert solistów z Wilna; 18.45 Odczyt z Poznania; 19.00 Piosenki; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Omówienie programu symfonicznego; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie: Dziennik wieczorny; oraz „Jak pracujemy w Polsce“ 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warsz.; 13.05 Koncert mandol. 15.30 Tr. z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 Opowiadanie dla dzieci; 18.00 „Na srebrnej górze — Bielany“; 23.05 Skrzynka francuska.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 7: Romualda op., Teodora męcz., Julijany wd.

Wschód słońca 7.07, zachód 16.41.

Długość dnia 9 godzin i 34 min.

Piątek 8: Jana z Maty w., Emiljana m., Honorata b. w.

Wschód słońca 7.05, zachód 16.43.

Długość dnia 9 godzin i 38 min.

—oOo—

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w tygodniu od 26. I. do 1. bm. ogółem 1651 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 38 do 69 gr; woły 36 do 55 gr; krowy 38 do 55 gr; jałówki 40 do 59 gr; cielęta 50 do 90 gr; nierogacizna 53 do 68 gr; bitej wagi nierogacizna 75 do 92 gr. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1560 sztuk, na konsumcję innych gmin 81.

ZA NAKLANIANIE DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ. Aresztowano Władysława Gędźbę, lat 26, robotnika, bez miejsca zamieszkania, Tadeusza Jacha, lat 33, robotnika, bez miejsca zamieszkania, Andrzeja Strońskiego, lat 24, robotnika, zam. Juljusza Lea 32, wszystkich za naklanianie do fałszywych zeznań przed Sądem grodzkim w Krakowie — tak świadków jakoteż i pokrzywdzonych podczas rozprawy przeciw nim o kradzież.

FATALNE SKUTKI PIJAŃSTWA. W ub. wtorek o godz. 19 Bernard Szmajłów, lat 24, robotnik, zam. przy ul. Filareckiej 6, będąc w stanie nietrzeźwym przyszedł do restauracji Stechlera przy ul. na Stawach 2, żądając podania mu wódki. Gdy właściciel odmówił, Szmajłów wybił ręką szybę w drzwiach, wskutek czego przeciął sobie żyłę. Wyszedłszy z restauracji Szmajłów upadł na ul. Lelewela na jezdnię, doznając złamania prawej ręki i przedramienia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

PŁACHTA NIEPRZEMAKALNA I WÓZEK ŁUPEM ZŁODZIEJA. Wojciech Paprocki, zam. w Bronowicach 239 pow. Kraków, zgłosił, że w dniach od 1 do 5 bm. nieznany sprawca skradł mu z podwórza domu przy ul. Dajwór 21 płachtę nieprzemakalną koloru szarego. — Abrachamowi Wasserbergerowi Izaaka 1, skradziono 3 bm. z podwórza domu Dietla 36. wózek ręczny dwukołowy.

POŻAR MIESZKANIOWY wybuchł wczoraj rano przy ul. św. Gertrudy 29, w mieszkaniu Wolfa Brandstaetera. Zapaliła się drewniana ściana dzieląca kuchnię od pokoju. Pożar ugasiła wezwana straż, po akcji trwającej około 45 minut.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KARNAWAŁOWA ZABAWA HISTORYKÓW odbędzie się w dniu 9 bm. w salach Towarzystwa „Florjanka", Basztowa 8. Początek o godz. 21.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Kwiecista droga".
Piątek: „Ptak".
Sobota: „Rajski ogród".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Chłopcy z placu broni.
WANDA: Julika.
UCIECHA: „Weronika" (Franc. Gaal).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna".
ADRIA: „Czarna perła".

KINO-REWJA „BAGATELA" od dnia 1 lutego wystawia rewję p. t. „Wiwat Karnawał" oraz film „Dziś żyjemy" z Joan Crawford.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od. 4—8 lutego 1935 r. „Dziewczę z Calgary".

—oo—

Swiątynia Marjacka dekoracją dla rewji!!

Jeden z naszych czytelników w liście skierowanym do Redakcji „Głosu Narodu" występuje przeciw obrażaniu uczuć religijnych katolików przez krakowski teatr rewjowy „Bagatela". Kierownictwo tego teatru użyło do **jednej z najbardziej frywolnych scen** obecnie granej rewji, jako dekoracji — **świątyni Marjackiej.** Na tle prezbiterjum, widzianego od Małego Rynku, oczywiście bez budynku wikarówki (znów żydowska aluzja, aby nie budować wikarówki!) — **tańczą półnagie „artystki" w wyzywających strojach i ruchach, przy dźwiękach odpowiedniej piosenki.**

Niezależnie od powyższego faktu autor listu zwraca uwagę, że do „Bagateli" **wpuszcza się na przedstawienia rewjowe młodzież szkolną.** Np. dnia 1-go b. m. na rewji między godz. 7 a 10 wieczór znajdowało się sześciu **studentów od 14—16 lat, z których dwóch nosiło numery gimnazjów** 445 i 446. **Dzieje się** to mimo stanowczej interwencji cenzora szkolnego filmów, p. dyr. Goettla w tej sprawie.

I jeszcze jedno. Na przedstawieniu jest przedstawiciel policji, jako reprezentant prawa i porządku; dlaczego nie pilnuje, aby postanowienia ustawy antypornograficznej były wykonywane? T. H.

Wiceprez. miasta dr. St. Klimecki

o zeznaniach b. prezesa Izby Rzemieślniczej, p. J. Wolnego.

NA TLE GŁOŚNEGO PROCESU SZANTAŻYSTÓW KRAKOWSKICH.

Otrzymaliśmy poniższe pismo, które zamieszczamy na wyłącznej odpowiedzialność autora.

Szanowna Redakcjo!

W związku ze sprawozdaniem prasowem ze zeznań złożonych w Sądzie przez p. **Jana Wolnego** w sprawie przeciw **Fr. Łobodzie i tow.**, a umieszczonego w Nrze 33. z 2. II. 1935, wedle których to zeznań miałem **w charakterze adwokata doradzać Wolnemu w kawiarni**, aby tenże oddał mi swoją sprawę przeciw „Głosowi Publicznemu" celem interwenjowania o zaniechanie napastliwych artykułów, przeciwko jego osobie w latach przed 1930 rokiem, oraz jakobym następnie **miał pobrać za interwencję** wobec redaktora „Głosu Publicznego" tytułem honorarjum kwotę 500 zł., proszę o umieszczenie poniżej zapodanego stanu faktycznego celem odparcia nieuzasadnionej **napaści:**

Na **zlecenie** p. Wolnego jako prezesa Banku Spółdzielczego oraz Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie, który się **zgłosił w mojej kancelarji**, zastępowałem obie powyższe Instytucje na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa w charakterze strony interesowanej prywatnej po stronie Prokuratora w sprawie XXVII. Kg. 2646/29. przeciw W. Zarzyckiemu i tow. o grę hazardową, **uprawianą w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego**, a która to sprawa zakończyła się wyrokiem zasądzającym 19-u oskarżonych. Ponadto zastępowałem p. Wolnego jako prezesa Izby Rzemieślniczej **w sprawie karnej XXII.** Kg. 3302/30. przeciw **A. Goryczce**, w sprawie karnej XXIII. Kg. 214/31. przeciw p. Wolnemu, w sprawie karnej XXII. Kg. 1798/31. przeciw **Piotrowi Grzywie** oraz wkońcu w sprawie przeciw **„Związkowi Cechów w Białej"** w związku z artykułem w „Głosie Publicznym" z 15. I. 1931. pomawiającym p. Wolnego, jako prezesa Izby Rzemieślniczej, że na zgromadzeniu Cechów Rzemieślniczych w Białej chciano go wyrzucić ze sali przez okno oraz czynnie znieważyć, czego p. Wolny **uniknął tylko przez szybkie rzekomo ulotnienie się.**

Za powyższe liczne czynności **otrzymałem honorarjum w kwocie 1.500 zł.** potwierdzone pismem Banku Spółdzielczego z 30. III. 1931.

Z tego powodu **nieprawdą** jest, abym **pośredniczył** się jakichkolwiek bądź spraw **w jakiejkolwiek kawiarni**, jakobym pobrał **honorarjum** 500 zł. z tytułu **interwencyj wobec redaktora** „Głosu Publicznego" z powodu napastliwych artykułów przeciw jego osobie. **Natomiast** prawdą jest, że zastępowałem Bank Spółdzielczy, Zjednoczenie Mieszczańskie, Izbę Rzemieślniczą oraz p. Wolnego jako prezesa tychże Instytucyj w sprawach **nie mających nic wspólnego** z redaktorami „Głosu Publicznego". Także prawdą jest, że p. Wolny zapłacił „Głosowi Publicznemu" kwotę 500 zł., lecz zapłacił ją tytułem **odszkodowania za ewentualne koszta** procesowe ze sprawy prasowej, **niefortunnie** wytoczonej przez p. Wolnego „Głosowi Publicznemu" za pośrednictwem **innego** zastępcy prawnego, o pomawianie go przez to pismo, że jako prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego i Banku Spółdzielczego **tolerował grę hazardową** w tymże lokalu. Prawdą jest, że w zapłacie tej mieściła się także

ZAPŁATA P. WOLNEGO ZA POCHLEBNY DLA NIEGO ARTYKUŁ

w „Głosie Publicznym" z dnia 15. IV. 1931. który to artykuł przed wydrukowaniem w odbitce szczotkowej przedłożył p. Łoboda p. Wolnemu i tenże go **z radością zaakceptował.**

Także prawdą jest, że w nieprowadzonym przezemnie procesie prasowym przeciw „Głosowi Publicznemu" twierdził p. **Wolny niezgodnie z prawdą**, że kwotę 500 zł. zapłacił Łobodzie częściowo także tytułem odszkodowania za skonfiskowany (gdzieś dawniej przy pomocy innego zastępcy prawnego) numer „Głosu Publicznego", za co należałoby się „Głosowi Publicznemu" z powodu uchylenia konfiskaty **słuszne odszkodowanie** i o co obie strony między sobą się procesowały, oraz dalej prawdą jest, iż wskutek tego, że **odmówiłem** p. Wolnemu złożenia takiego **niezgodnego z prawdą zeznania**, tenże p. Wolny

ZE ZEMSTY, ŻE ZŁOŻYŁEM ZGODNE Z PRAWDĄ ŚWIADECTWO,

albowiem żadne spory cywilne nie były objęte ugodą **między stronami, odgrażał się wobec wielu osób** a w szczególności wobec Jana **Gruszeckiego jeszcze w drugiej połowie** stycznia b. r., że skoro ja zeznawałem w Sądzie na jego **niekorzyść**, to on z okazji procesu karnego przeciw Łobodzie

DOBRZE MI SIĘ ZA TO ZREWANŻUJE.

Wobec tego, że zeznania p. Wolnego są **nieprawdziwe**, ze sobą sprzeczne i mnie we wysokim stopniu krzywdzące, wytaczam równocześnie z niniejszem oświadczeniem **stosowne środki prawne** w odpowiednich władzach celem obrony przed nieuzasadnioną napaścią ze strony p. Wolnego.

Dr. Stanisław Klimecki
adwokat.

Kraków, d. 6 lutego 1935 r.

Otwarcie dojazdu z ul. Krakowskiej do nowego mostu na Wiśle.

Onegdaj w obecności Prezydenta Dr Kaplickiego oraz przedstawicieli Urzędu Wojew. Gminy i Zarządu Miejskiego Komitet Budowy Mostu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle oddał do użytku publicznego dalszą arterję komunikacyjną przy tym moście, a mianowicie **wykończony w roku ubiegłym w 3/4 częściach dojazd prosty do mostu w ulicy Krakowskiej.** Dojazd ten łącznie z oddanemi już uprzednio dojazdami bocznemi po obu stronach rzeki, oraz dojazdem prostym po stronie podgórskiej w ulicy Legjonów z odgałęzieniem w ulicę Rejtana pozwala na całkowite już prawie wykorzystanie mostu Marszałka Józefa Piłsudskiego tak w komunikacji dalekiej w kierunku przedewszystkiem na Zakopane, jak i w komunikacji miejscowej z Podgórzem.

Walka z żebractwem na terenie miasta.

Wyzyskując pogorszenie się sytuacji gospodarczej z powodu zimy fale zawodowych żebraków pochodzących z poza Krakowa zaległy ponownie ulice i place miasta. Apelując jak najgoręcej do mieszkańców miasta o składanie datków na rzecz Obywatelskiego Komitetu Pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy w Krakowie P. K. O. Nr. 410.000 Zarząd miejski równocześnie zwraca się do mieszkańców, aby ulicznych żebraków i żebraczki **nie obdzielali jałmużnami**, gdyż osoby te często nie wiele mają wspólnego z nędzą wywołaną kryzysem, ani też z miastem. Powołane organa przystępują do usuwania żebraków, czemu mieszkańcy nietylko nie powinni przeciwdziałać — lecz przeciwnie cięższą tę pracę popierać.

18 miesięcy więzienia ze defraudację 5.747 zł.

Przed kilku laty Katolicki Związek Polek w Krakowie prowadził hurtownię tytoniową w Wiśniczu Nowym. Tam w niej były **Helena Motakówna, lat 32, buchalterka i Zofja Miśkiewicz, lat 27, ekspedjentka.** Ponieważ z początkiem października 1932 obie oskarżone otrzymały zawiadomienie, że hurtownia zwinięta zostanie z końcem miesiąca, postanowiły zabrać **brak kasowy** w kwocie **5.747 zł., który w międzyczasie powstał wskutek ich gospodarki. W tym celu Helena Motakówna sfingowała na siebie**, za wiedzą drugiej oskarżonej, napad rabunkowy, w którym miano jej zabrać 2.300 zł. Oskarżona spodziewała się, że otrzyma odszkodowanie od Towarzystwa asekuracyjnego „Florjanka", gdzie była na wypadek okradzenia ubezpieczona.

Ponieważ sprawa się wydała, obie stanęły przed sędzią Traczewskim, oskarżone o defraudację i wprowadzenie władz w błąd. Lekkomyślne niewiasty skazane zostały 18 miesięcy więzienia każda z zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

Brygida Helm na Reducie Prasy w Krakowie.

Zapowiedziany przez nas wczoraj przyjazd głośnej gwiazdy filmowej na tegoroczną Redutę Prasy dojdzie do skutku. Słynna artystka Brygida Helm przyjęła definitywnie zaproszenie Komitetu Wykonawczego Zabawy Maskowej S. D. K. i **przybędzie do Krakowa w sobotę 9 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem.**

Program przyjęcia wielkiej artystki przedstawia się następująco: **1) uroczyste powitanie** na głównym dworcu kolejowym o godzinie 11 przedpołudniem. **2) przejazd przez ulice miasta do Grand Hotelu**, gdzie artystka zamieszka na czas pobytu w Krakowie, **3) zwiedzanie historycznych zabytków miasta, 4) uroczysty bankiet** o godzinie 21-szej w sali Tetmajerowskiej w pałacu spiskim, z udziałem przedstawicieli sfer artystycznych i towarzyskich miasta. **5) Reduta Prasy** o godzinie 23-ciej we wszystkich salach **„Feniksa" z udziałem Brygidy Helm.**

Komitet Wykonawczy Reduty Prasy przypomina, **że wydawanie zaproszeń** przez poszczególne redakcje pism krakowskich („Czasu", **„Głosu Narodu"**, „I. K. C." i „Nowego Dziennika") oraz przedsprzedaż tamże biletów wstępu rozpocznie się dzisiaj **we czwartek dnia 7 bm. w godzinach popołudniowych.** Równocześnie Komitet prosi, by wszyscy ci, którzy mają zamiar wziąść udział **w uroczystym bankiecie**, wydanym ku czci Brygidy Helm, raczyli łaskawie zgłaszać się osobiście, lub telefonicznie (Nr. 150-60) tylko do piątku 8 bm. włącznie.

—oo—

Odczyty.

„Inżynier i technika a Państwo, jego życie gospodarcze i społeczne oraz obrona". Odczyt inż. Sawickiego pod tym tytułem odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 19 w krak. Tow. Technicznem, Straszewskiego 28.

Zagadnienie ochrony ptaków. Na powyższy temat będzie mówił doc. dr. K. Wodzicki w sobotę 9 bm. o godz. 19 w sali Instytutu Geograf., Grodzka 64.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Hurtownikom owocowym odebrano pozwolenia na przywóz pomarańcz.

Kampanja pomarańczowa nie ustaje. Wprawdzie **Izby przemysłowo-handlowe ujęły tę sprawę w swoje ręce, ogłosiły** szczegółową kalkulację handlową i ustaliły normy postępowania przy rozdziale transportów, nadchodzących do **Gdyni,** celem rozprowadzenia ich między detalistów — jak się okazuje jednak — **wydane zostały ostatnio zarządzenia, które kwestję handlu pomarańczami stawiają na zupełnie nowej płaszczyźnie.** Mianowicie **Ministerstwo Przemysłu i Handlu wstrzymało wydawanie pozwoleń na przywóz pomarańcz hurtownikom owocowym, natomiast przydzielać będzie te pozwolenia przywozowe tylko instytucjom o charakterze społeczno-gospodarczym, nawet takim, które nie są przedsiębiorstwami handlowemi.** Pozwolenie na przywóz pomarańcz otrzymywać będą zatem np. **związki zawodowe, związki eksporterów jaj, związki strzeleckie, spółdzielnie i t. d.** Mówi się nawet o tem, że jedna z największych **instytucyj finansowo-rolniczych** otrzymała pozwolenie na przywóz większego transportu pomarańcz.

Według informacyj ze sfer miarodajnych, zarządzenie to ma mieć charakter **przejściowy,** aż do chwili definitywnego uregulowania hurtownego handlu pomarańczami. Genezą zarządzeń, które ostrzem swem kierują się przeciwko hurtownikom owocowym (przeważnie żydom) jest fakt, że po zniżce cła, która przyczyniła się do radykalnego obniżenia ceny pomarańcz hurtownicy owocowi chcieli osiągnąć zbyt wysokie zyski i wykorzystać konjunkturę ze szkodą konsumentów. Nie zmieniło tej sytuacji przejęcie tej sprawy przez Izby przemysłowo-handlowe, wobec czego Ministerstwo Przemysłu i Handlu uznało za wskazane **odebrać narazie hurtownikom pozwolenie przywozowe a przydzielić je instytucjom społecznym.** Oczywiście nie ulega wątpliwości, że większość tych instytucyj **nie będzie mogła sama trudnić się sprowadzaniem i sprzedażą pomarańcz i że uzyskane pozwolenia przywozu odstąpi zainteresowanym kupcom** za odpowiednim wynagrodzeniem.

Nagłe wstrzymanie przez Ministerstwo wydawania pozwoleń przywozowych stworzyło **skomplikowaną sytuację na dworcach towarowych** w szeregu miejscowości. Mianowicie **hurtownicy, nie przewidując zakazu Ministerstwa, zakupili zgóry większe transporty pomarańcz, których obecnie nie mogą podjąć i transporty te, jak np. w Krakowie od szeregu dni, są przetrzymywane przez urzędy celne.** W Krakowie spowodowało to duże poruszenie wśród hurtowników, którzy od kilku dni podejmują na wszystkie strony zabiegi, by uzyskać zezwolenie na podjęcie sprowadzonych transportów pomarańczowych.

—o-O—

Zniżka cen prądu na cele przemysłowe

Z obrad Zarządu m. Krakowa.

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Zarządu m. Krakowa. Na posiedzeniu tem przyjęto wnioski tyczące się wyboru **komisji Magistratu, powołanej do ustanowienia ilości i składu przyszłych komisyj stałych Magistratu i Rady miejskiej,** oraz ustalono skład drugiej komisji mającej zaopinjować **projekt etatu stanowisk służbowych** w Zarządzie miejskim. Zkolei ławnik Dr. Radzyński referował sprawę **zamiany gruntów położonych na zbiegu ulic Potockiego i Zyblikiewicza (własność Związku Cechów Krak.)**

za kamienicę miejską

położoną na zbiegu ul. Ruskiej i Wybickiego za dopłatą miastu 35.000 zł. Referent podniósł, że **w domu tym znajdą pomieszczenie różne organizacje cechów krakowskich,** a miastu przy będzie potrzebny na przyszłość plac budowlany **pod reprezentacyjny budynek** w **śródmieściu.** Odpowiednie wnioski zostały uchwalone poczem Zarząd bez dyskusji zatwierdził ofertę **na budowę centrali telefonicznej** w ratuszu dla użytku wewnętrznego, skład i regulamin komisji szacunkowej dla nieruchomości i t. d.

Dłuższą dyskusję wywołała dopiero sprawa **odstąpienia gruntów na cele**

osiedla robotniczego

przy ul. Czarodziejskiej. Po dyskusji postanowiono **odstąpić omawiane grunta po bardzo niskiej cenie 2.87 zł. za metr kwadr. Wojewódzkiemu Związkowi Międzykomunalnemu Opieki Społecznej** w celu wystawienia tamże **kilkudziesięciu domków szeregowych 1-no piętrowych** dla niezamożnej ludności robotniczej.

Następny punkt porządku dziennego dotyczył

sporu Gminy z Orbisem o kolumny reklamowe.

Wnioski idące w kierunku ugody uwarunkowanej **oddaniem Gminie do dnia 31 września br. wszystkich kolumn** zostały bez dyskusji przyjęte. Po uchwaleniu zaciągnięcia długoterminowej, **bardzo nisko-procentowej pożyczki z Komitetu Funduszu Pracy** woj. krak. na zatrudnienie bezrobotnych w wysokości **50.000 zł.,** przyczem suma ta ma iść na **adaptacje wodociągu** i cele regulacyjne miasta, przyjęto bez dyskusji

obniżkę szeregu opłat targowych.

Między innemi zostały **do połowy obniżone opłaty za przewóz zwierząt ze stacji kolejowej Grzegórzki do Rzeźni m., lub Targowicy i z Targowicy do Rzeźni,** oraz opłaty za dezynfekcję aut ciężarowych, używanych do transportu zwierząt.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdził Zarząd miejski koszta: **oświetlenia publicznego** a to 1) plant na odcinku od ul. Sławkowskiej do ul. Wiślnej (w wysokości 20.000 zł.) 2) plantu i ulicy Bernardyńskiej (14.500 zł.), 3) wzmocnienie oświetlenia gazowego na ul. Filareckiej i na pl. Na Stawach (1.500 zł.), oraz 4) zamianę oświetlenia gazowego na elektryczne na ul. Krowoderskiej (28.000 zł.). **Razem koszta dokonanych adaptacyj oświetleniowych w mieście dochodzą do kwoty 64.000 zł.**

Po zatwierdzeniu kosztów budowy szeregu chodników przyjął Zarząd projekt **urządzenia ulic na gruntach Esge przy ul. Kawiory** (Nowa Wieś). Plan ten przewiduje **wybrukowanie kamieniem porfirowym na fundamencie szosowym jezdni pięciu nowych ulic i położenia tamże betonowych krawężników.**

Po omówieniu sprawy

zmiany taryfy gazowej

uchwalono **obniżkę taryfy elektrycznej dla celów przemysłowych.**

Pomoc wiosenna dla powodzian w toku.

Kredyty na odbudowę. — Siew wiosenny zapewniony. — Dożywianie ludzi i inwentarza.

Wojewódzki Komitet Pomocy dla powodzian, stojący pod kierownictwem p. wicewoj. **T. Walickiego,** jako generalnego komisarza powodziowego — wedle informacji, które otrzymujemy z miarodajnej strony energicznie już teraz

która obejmie wszystkie odnośne działy.

Niezależnie od robót przy naprawie zniszczonych dróg, mostów i wałów ochronnych (kosztem około 4 miljonów zł.) Komitet kontynuować będzie w jesieni zapoczątkowaną **odbudowę zniszczonych gospodarstw, a to dzięki temu, że p. Komisarz powodziowy właśnie**

przygotowuje się do kampanji wiosennej

która w formie zabezpieczonego **kredytu** rozprowadzona zostanie wśród najbardziej poszkodowanych. W ten sposób ta pomoc **gotówkowa** będzie zarazem spełnieniem wielokrotnie podnoszonych życzeń ludności, pozbawionej wszelkiej swobody ruchu w braku gotówki. Część tej kwoty będzie mogła być użyta na zakup **utraconego inwentarza żywego,** co będzie także bardzo ważnem dla interesowanych.

Drugim przedmiotem troski p. Komisarza powodziowego jest **siew wiosenny.**

W tym kierunku — jak się dowiadujemy — odnośny aparat pogotowie swe uruchomił w ten sposób, że już teraz, a więc

W LUTYM POWODZIANIE OTRZYMAJĄ OWIES I JĘCZMIEŃ

na siew wiosenny, poczem stopniowo dostarczone będą inne nasiona, jak trawy, buraki itp. Nie są wykluczone pewne dodatkowe ilości ziemniaków do sadzenia. Z tą ważną sprawą siewu wiosennego, ze względu na stan inwentarza żywego zwłaszcza zaś **koni** łączy się sprawa jego **intenzywniejszego dożywienia.** W tym celu obok normalnego dowozu siana i słomy, który odbywa się już obecnie bez przerwy z wyjątkiem okolic, gdzie potworzyły się lokalne trudności komunikacyjne —

uzyskano owies dla 10 tys. koni

na terenie powodzi, gdzie orka i siew wiosenny nastręczają znaczniejsze trudności. Pewną pomoc otrzymają już **obozy powodzian, a mianowicie w formie śruty żytniej** względnie otrąb dla krów.

Na odnośne zapytanie wyjaśniono też inną ważną sprawę, a mianowicie, jakoby dokonany w jesieni siew zbóż zimowych zwłaszcza **pszenicy** w pewnych okolicach poniósł szkody. Dla zbadania fachowego tej kwestji wysłany zostanie na miejsce doświadczony znawca-rolnik, a w myśl jego orzeczenie wojewódzki Komitet wyda potrzebne zarządzenia.

* * *

W związku z powyższemi faktami, stwierdzającemi usilność prac wojew. Komitetu powodzi i jego powiatowych placówek nasuwają się już dzisiaj pewne zasadnicze refleksje.

Zdarzają się mianowicie wypadki porównywania świadczeń rządu **polskiego ze świadczeniami b. rządów zaborczych,** okazywanych dotkniętej **powodzią ludności w Małopolsce.** Pożyteczną rzeczą tedy będzie wyjaśnić ten stosunek za pomocą cyfr i faktów.

Dla porównania, jako najbardziej charakterystyczną, należy przytoczyć klęskę powodzi w roku 1908, kiedy to skutkiem ulewnych i długotrwałych deszczów, wody wszystkich rzek karpackich tak w dorzeczu **Wisły, jak Dniestru i Prutu,** doprowadziły do stanu katastrofalnego 37 powiatów. Zalanych zostało w 3.936 gminach i 2.485 obszarach dworskich około 2.333.997 ha. Władze powiatowe i Towarzystwa Rolnicze oceniły wówczas szkody na — **759.078.110 równowartości zł. polskich. Są to cyfry dotyczące strat bezpośrednich ludności,** wyłączające straty pośrednie w drogach i budowlach wodnych. Rząd austr., na wniosek Dr. Michała Bobrzyńskiego i przy poparciu Dr. Witolda Korytowskiego przyznał **bezzwrotną zapomogę doraźną ze skarbu państwa 2.950.000 koron (5.900.000** zł. pol.), na dostarczenie paszy, kupno nasion pod zasiewy ozime i jare, oraz na pożyczki **bezprocentowe dla gospodarzy wiejskich 600.000 koron równowart. 1.200.000 złotych.**

Wszystkie zatem bezzwrotne zapomogi rządu austrjackiego dla bezpośrednio dotkniętej klęską powodzi ludności w roku 1908 **nie przekroczyły 0.78 proc. ogółu strat** w plonach, budynkach i gruntach. Są to cyfry mikroskopijne w stosunku do ogromu katastrofy.

Podczas powodzi lipcowej, zalanych było **202.358 ha pól i łąk** użytkowych, nie licząc nieużytków. Powódź ta wyrządziła szkód i strat za **53.059.096 zł. bezpośrednio ludności.** Rząd polski natychmiast po wylaniu rzek, wydał zarządzenia dla okazania pomocy **pieniężnej i materjałowej dla ofiar powodzi,** więc: żywnościowej, drzewa budulcowego i opałowego, zniżek kolejowych 50 proc. kredytowanych (ok. 10 tysięcy wagonów dotąd), oraz zaopatrując ludność w **nasiona i sól bydlęcą i jadalną itp. wartości dotąd 6.000.000 zł.** co w stosunku do strat ogólnych wyniesie **11.40 proc.** tj.: 15 razy więcej w stosunku do **świadczeń** rządu austr.

Pomoc ta w wyniku ostatecznym wyrazi się zaś cyfrą jeszcze znacznie **wyższą,** gdyż akcja przewidziana jest do nowych zbiorów, a częściowo obejmie z konieczności także okres późniejszy. Uwzględnić **też** należy świadczenia na rzecz 4 innych województw, wyrażające się wielomiljonowemi cyframi. **(ld.)**

O przyznanie zasiłków pracującym bezpłatnie.

Na terenie ubezpieczalni społecznych rozważano kwestję **wypłaty świadczeń z powodu braku pracy tym osobom, które otrzymały zajęcie bezpłatne lub opłacane niewielkiem wynagrodzeniem.** Dotychczas w praktyce wstrzymywano wypłatę zasiłku ubezpieczonym z chwilą, gdy otrzymali jakiekolwiek zajęcie. Wykładnię tę oparto na przepisach przewidujących ubezpieczenie osób nieotrzymujących za swoje usługi żadnego wynagrodzenia. Uważano za rzecz nienaturalną, żeby ktoś był ubezpieczony a jednocześnie otrzymywał zasiłek z powodu braku pracy.

W kołach zainteresowanych wskazują, że minister opieki społecznej **uprawniony jest do wprowadzenia świadczeń z powodu braku pracy dla osób,** które w czasie korzystania ze świadczeń rozpoczęły zatrudnienie za wynagrodzeniem niższem, niż pobierany zasiłek. Z uprawnień tego **dotychczas nie korzystano,** jakkolwiek ubezpieczenie na wypadek braku pracy ma na celu zabezpieczenie ubezpieczonym minimalnych środków utrzymania na okres prawnie ustalony. Wysuwa się obecnie projekt, ażeby za drobne wynagrodzenie uważać **płacę, stanowiącą połowę ustawowego zasiłku,** przysługującego ubezpieczonemu pracownikowi. Wynagrodzenie nie przekraczające tej wysokości, nie może być uważane za posiadanie minimum niezbędnych środków utrzymania i nie powinno być brane pod uwagę przy przyznawaniu prawa do świadczeń.

Rząd Meksyku usprawiedliwia się...

Prześladowanie Kościoła katol. przez rząd Meksyku, krwawe zajścia wywoływane na tem tle przez fanatyków laicyzmu, niegodne wkońcu postępowanie z duchownymi katol., — wszystko to, aż nadto znane światu i bezkarne

ostatecznie wywołało pewną reakcję.

Oto mianowicie w tych dniach w senacie Stanów Zjedn. zabrał głos **sen. Borah** i omówiwszy konflikt religijny w Meksyku zgłosił **formalny wniosek, domagający się zbadania meksykańskiego problemu religijnego.** Fakt powyższy zaniepokoił oczywiście rząd Meksyku, wywołując z jednej strony **protest** sprowodu rzekomego mieszania się **Stanów Zjedn.** w sprawy wewnętrzne obcego państwa, a z drugiej oświadczenie meksykańskiego ministra spraw zagr. **Portesa Gila,** usiłującego sprostować względnie usprawiedliwić znane zajścia. Wedle tego, co podał on przedstawicielom prasy, wniosek sen. Boraha wynikł z fałszywych (?) informacyj o istotnym stanie rzeczy. Zdaniem p. Portesa Gila winę ponoszą oczywiście katolicy meksykańscy, których „niepatrjotyczne" postępowanie kieruje się przeciw ustawom i urządzeniom kraju. Zaszły wprawdzie — oświadczył — **„ubolewania godne gwałty",** ale spowodowane były przez „nierozważne jednostki", a władze „starają się (!) energicznie wystąpić przeciw wykroczeniom" (!!). **P. Portes Gil** przestrzega (!) też przed następstwami wniosku sen. Boraha, gdyż wniosek ten może — zapewnił — popsuć dobre sąsiedzkie stosunki między obu krajami, a opiera się **na fałszywych (?) informacjach, rozpowszechnianych przez nieprzyjaciół** obecnego rządu meksykańskiego.

* * *

Wywody min. **Portesa Gila** są oczywiście wyrazem tego zaniepokojenia, jakie wywołać musiał w Meksyku wniosek o zbadanie polityki niszczenia wiary i instytucyj Kościoła katol. w Meksyku. System ten zapoczątkowano już w 1917 r. uchwaleniem konstytucji, która znosi de facto wolność religijną w tym kraju, a uznawszy celibat kapłanów z jednej, a nierozerwalność małżeństwa z drugiej strony za **zakazane ustawowo, obala dwa podstawowe prawa Kościoła katol.** Na podstawie tej brutalnej konstytucji rozwiązano zakony, ograniczono liczbę świątyń i kapłanów, tym ostatnim odebrano czynne i bierne prawa polityczne, jakoteż prawo posiadania i rozporządzania majątkiem. Tak się przedstawia „prawna" strona kwestji.

Min. **Portes Gil** przyznaje, że zaszły „ubolewania godne gwałty" rzekomo z braku rozwagi u pewnych jednostek. Liczba tych gwałtownych czynów jest jednak zbyt wielka, obejmuje cały kraj, sprawcami są także osoby na stanowiskach urzędowych, lub rządowe organizacje (jak „czerwone koszule"), naigrawanie się z praktyk religijnych jest powszechnie tolerowane, a akcja protestacyjna wiernych spotyka się z krwawemi represjami, sprawcy zbrodni przeciw Kościołowi katol. są w Meksyku bezkarni. Prasa meksykańska jawnie podburza przeciw religji i jej przedstawicielom pomimo lojalnego stanowiska Episkopatu meksykańskiego w stosunku do państwa. Episkopat katolicki przeciwstawia się tylko szerzeniu ateizmu przez szkołę, demoralizowaniu młodzieży szkolnej przez „wychowanie socjalistyczne", a faktem stwierdzonym — wbrew opinji min. Portesa Gila — jest, że polityka obecnego rządu meksyk. systematycznie prowadzona jest przeciw wierze i instytucjom Kościoła.

W świetle tych powszechnie znanych faktów wszelkie znaczenie traci gołosłowne zapewnienie p. Portesa Gila, że zarzuty podniesione w senacie Stanów Zjedn. opierają się na „fałszywych" informacjach... Rząd Meksyku usprawiedliwia się, ale to jego usprawiedliwienie nie przekona nikogo.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 6. 2. (PAT). W dniu 6 b. m. rozpoczęły się **w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie** podjęte w lipcu r. ub. w sprawach organizacji stosunków **pracy, związków zawodowych** oraz pomocy dla **bezrobotnych.**

W rokowaniach **tych** z ramienia Polski bierze udział delegacja pod przewodnictwem nacz. Zbigniewa **Skokowskiego.**

Terminy podatku dochodowego.

Warszawa, 6. 2. (Telef.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie **przesunięcia terminu składania zeznań i wymiaru podatku dochodowego na r. 1935.** Termin ten będzie przesunięty do 1-go kwietnia. Także termin **płatności przedpłaty** będzie przesunięty do 1 kwietnia.

Pogrzeb śp. Z. Kadenacowej.

Warszawa, (PAT). Dziś o godz. 14-tej odbyła się eksportacja zwłok śp. Zofji Felicji **Kadenacowej** ze szpitala im. marsz. Piłsudskiego na dworzec główny. Ks. biskup polowy **Gawlina** w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił żałobną Mszę świętą w kaplicy, gdzie spoczywała trumna. Po nabożeństwie, na którem obecna była rodzina ś. p. Zmarłej **trumnę ustawiono na karawanie wśród wieńców.**

Na dworzec główny o godzinie 14.55 przybył samochodem p. marsz. Józef Piłsudski oczekując na przybycie żałobnego konduktu. Po przybyciu żałobnego konduktu, trumnę ze zwłokami śp. Kadenacowej przeniesiono do osobnego wagonu Odejdzie w dniu dzisiejszym do **Wilna,** gdzie odbędzie się pogrzeb.

Gość czeski w Warszawie.

Warszawa (PAT). Prezydent senatu czechosłow. **Soukup** złożył dziś wizytę p. marsz. senatu **Raczkiewiczowi** w towarzystwie posła czechosłow. dr. Girsy. Marszałek senatu rewizytował tegoż dnia p. prez. Soukupa.

Kawalerzyści niemieccy w Warszawie.

Warszawa (PAT). Przybyli **wczoraj** do **Warszawy** oficerowie niemieccy **z gen.** Dalwigk zu **Lichtenfels** na czele złożyli dziś o godzinie 10.50 wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Następnie oficerowie niemieccy złożyli wizyty szefowi sztabu głównego gen. Gąsiorowskiemu i szefowi departamentu kawalerji pułk. Karczowi oraz zwiedzili miasto w godzinach południowych. Goście niemieccy podejmowani byli śniadaniem przez gen. Gąsiorowskiego.

Wieczorem po obiedzie wydanym dla nich przez ambasadę niemiecką oficerowie niemieccy wyjeżdżają do Grudziądza.

ELEKTRYFIKACJA WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Za kilka tygodni rozpoczną się prace budowlane związane **z pierwszym etapem elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego.** Umowa przewiduje, że od 1 października ma być ukończona linja średnicowa od stacji Warszawa — Czyste do stacji Warszawa Wschodnia, biegnąca przez tunel kolejowy. W tym terminie ma być dokonana **budowa dwu podstacyj elektrycznych** na Czystem i dworcu Wschodnim. Stacje te będą obsługiwane na razie **dalekobieżne pociągi przelotowe,** które na szlaku Czyste — Dworzec Wschodni i w kierunku odwrotnym będą ciągnione przez lokomotywy elektryczne.

———000°°000———

Z Limanowej.

W Szczyrzycu (pow. Limanowa) odbyło się w obecności starosty powiatowego zebranie **związku okręgowego hodowców koni,** na które przybyło 60 członków. Po wysłuchaniu sprawozdań walne zebranie ustaliło program działalności na przyszły okres, poczem przystąpiono do omówienia najważniejszych potrzeb powiatu w zakresie hodowli koni. Skolei wybrany został nowy zarząd z prez. Michałowskim na czele.

Przez **Limanowę** przejechał zespół **60 oficerów z DOK. 5, który na nartach objeżdża teren walk pierwszej brygady w tutejszym powiecie.** Po noclegu w Limanowej oficerowie ruszyli w kierunku Marcinkowic.

Zniżenie podatku gruntowego w Jugosławji.

Białogród 6. II. (PAT). Rząd jugosłowiański ogłosił dekrety o **zmniejszeniu podatku gruntowego i o organizacji wielkich robót publicznych** w postaci budowy dróg i kolei. Na pokrycie kosztów tych robót skarb Jugosławji wypuści obligacje na sumę miljarda dynarów na dwa lata.

Sejm o Berezie i podatkach.

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Dziś Sejm kontynuował **dyskusję ogólną w drugiem czytaniu** nad preliminarzem budżetowym 1935/36.

Przedstawiciel stronnictwa ludowego poseł **Langer** wystąpił z krytyką polityki wewn. i gospodarczej rządu. Mówca zarzucał, że polityka gospodarcza **nie jest dostosowana do potrzeb rolnictwa,** w szczególności drobnego. Następnie mówca uskarżał się na **przeciążenie podatkowe** ludności wiejskiej i wysunął postulat reformy podatkowej. Domagał się **amnestji dla więźniów politycznych,** wreszcie krytykował postępowanie władz administracyjnych w stosunku do obywateli. W konkluzji pos. Langer oświadczył, że klub stronnictwa ludowego za preliminarzem budżetowym **głosować nie będzie.**

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Po przemówieniu posła **Langera,** który mówił obszernie o sytuacji gospodarczej chłopów, obszerne przemówienie wygłosił poseł **Niedziałkowski z PPS.** Stwierdził on, że debata obecna jest **ostatnią debatą budżetową w tym Sejmie,** to też niektóre rzeczy trzeba powiedzieć do końca. Na pierwszy plan musi wysunąć **Berezę Kartuską.** Najszczerzej potraktował tę sprawę min. Kościałkowski, który nie poruszył strony **prawnej, a powiedział** tylko, że nie było sadyzmu, opierając swe twierdzenie na opinjach urzędniczych. **Kwestja sadyzmu to jest rzecz względna.** Można sadyzm pojmować jako coś w rodzaju tortur, ale może to być tak samo **poniewieranie godności ludzkiej.** Już fakt, że oddało się tych ludzi pod władzę **Kostka-Biernackiego** można nazwać **sadyzmem moralnym.**

Drugim faktem są **wybory samorządowe,** stanowiące pasmo drobnych **obrzydliwości, oszustw i nadużyć.** Jako trzeci bardzo charakterystyczny fakt porusza p. Niedziałkowski sprawę podpisu p. Liebermana pod jakimś artykułem w „Robotniku“ i konfiskaty numerów „Robotnika“ z tym artykułem. Te trzy fakty upoważniają mnie do twierdzenia — mówi p. Niedziałkowski — że **system rządzenia panów nie mieści się już w ramach prawnych, które panowie stwarzają.** Min. Kościałkowski powiedział, mówiąc o Berezie, że kto używał pałki i noża, **musi być ukarany.** Słuszna to zasada, ale za czasów sejmowładztwa było tysiąc razy mniej **używania pałki i noża jako argumentu politycznego,** niż po przewrocie majowym.

Poseł **Burda:** A jak to było na pl. Trzech Krzyży?

P. **Niedziałkowski:** Nie powiedziałem, że nie było, **ale było** tysiąc razy mniej.

Poseł **Chądzyński:** A co było z ułanami w Krakowie w r. 1923?

P. **Niedziałkowski** twierdzi dalej, że sanacja wzięła sobie za teoretyczną podstawę **solidaryzm społeczny,** która jednak w praktyce załamała się. Starosta we Włocławku po jednogodzinnym strajku, pociągnął wszystkich strajkujących do odpowiedzialności sądowej. Starosta w Kaliszu odpowiedział delegacji bezrobotnych, że ustanawia kolejność udzielania pracy: najpierw członkowie ZZZ, potem rezerwiści, członkowie Czerwonego Krzyża, Strzelca, Legjonu Młodych, a jeśli coś zbędzie to i innych.

P. Niedziałkowski omawia następnie naszą politykę **zagraniczną** i podnosi, że

NIE MOŻE ZROZUMIEĆ POSUNIĘĆ P. BECKA.

Mamy w tej chwili najostrzejszy stosunek do **Czechosłowacji** i prawdziwy flirt z rewizjonistycznemi **Węgrami.** Cała opinja europejska odnosi wrażenie, że **idziemy równolegle z III Rzeszą.** Najjaskrawiej przedstawia się sytuacja w **Gdańsku,** gdzie Traktat Wersalski został poszarpany w strzępy. Socjaldemokratów z Gdańska wysyła się do obozów koncentracyjnych w Niemczech. **Cenzura polska chroni Hitlera, Goeringa lub Goebbelsa** więcej niż osobę P. Prezydenta Rzplitej.

Pos. **Chądzyński** (NPR.) omawiał położenie robotników polskich we **Francji** i apelował do ministra spraw zagr., aby **zajął się ich losem.** Zastanawiając się nad polityką zagraniczną Polski mówca przyznaje, że dodatnią stroną działalności naszego ministra spraw zagr. jest **zawarcie paktu z Rosją i z Niemcami.** Mówca ma jednak zastrzeżenia co do polityki w stosunku do **Czechosłowacji,** jest wreszcie zdania, że **chwilowe** różnice z Francją wyrównają się, gdyż tylko wówczas nasze porozumienie z Niemcami będzie miało swą istotną wartość.

Poseł **Saenger** (kl. niem.) uskarżał się na rzekome **upośledzenie mniejszości niemieckiej** w Polsce. Nawiązując następnie do wzajemnych stosunków między Polską i Niemcami, mówca oświadczył, że w rzeczywistości nie stoi nic na przeszkodzie, aby te wielkie narody **osiągnęły harmonijne współżycie.** Klub niemiecki głosować będzie **za** budżetem.

Hitler zaprasza ang. min. Simona.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi: Dopóki nie nadejdzie **odpowiedź mocarstw** zainteresowanych, w tej liczbie i Niemiec, **nie będzie powzięta decyzja w sprawie czy sir John Simon** uda się do Berlina, by omówić zagadnienia, poruszone w deklaracji angielsko-francuskiej. — **Propozycja wyszła z Berlina,** który uważa, iż nowa inicjatywa, dotycząca konwencji lotniczej i ogólnego uregulowania stosunków europejskich, zostałaby posunięta naprzód gdyby sir **John Simon mógł odwiedzić kancl. Hitlera.** — W White Hall przypuszczają, iż prawdopodobnie upłynie około 10 dni, zanim rząd niemiecki udzieli odpowiedzi na nową inicjatywę pokojową.

Reuter dowiaduje się, iż na dzisiejszem posiedzeniu **gabinetu** omawiano wrażenia, jakie na kontynencie wywołał komunikat angielsko-francuski.

———oOo———

Rocznica 6. lutego w Paryżu.

Paryż, 6. 2. (PAT). Policja przedsięwzięła środki, aby na **Placu Zgody był otrzymany porządek:** Ruch kołowy i pieszy na Placu **nie jest wstrzymany,** ale gromadzenie się publiczności **jest wzbronione.** Kilkadziesiąt młodych **kobiet** złożyło dziś wieniec pod jednym z pomników na Placu Zgody. Policja **rozproszyła demonstrantów** bez zajść.

Odezwy i zapowiedzi.

Paryż (PAT). W rocznicę tragicznych wypadków paryskich ogłoszono **kilka odezw.** Unja **b. kombatantów** przypomina w swojej odezwie zeszłoroczne manifestacje, oświadczając, że były one **pierwszem ostrzeżeniem.** Akcja kombatantów, głosi odezwa, dała pewne wyniki: **za kratami więzień znaleźli się parlamentarzyści, wspólnicy złodziei,** przeprowadzono chociaż skromne reformy, mające na celu **uzdrowienie finansów,** przeprowadzono ochronę oszczędności, zapewnienie **niezależności sądów** i t. p.

TO WSZYSTKO NIE WYSTARCZA.

Byli kombatanci domagają się **reformy wyborczej,** reformy **ustroju** państwowego oraz reform społecznych.

Premjerowi Flandin'owi kombatanci doręczyć mają rezolucję, domagającą się **energicznego wymiaru sprawiedliwości i ukarania** winnych nadużyć.

Organizacja **„Croix de Feu“** ogłasza odezwę, w której m. in. twierdzi: nie służymy ani politykom, ani rządowi. Żadne wrzaskliwe spiski, loże, komitety i partje nie pozyskają naszych sił. Rząd obecny **lawirujący** pomiędzy sztandarem czerwonym a trójkolorowym, twórca inflacji i etatyzmu **nie znajdzie nas u swego boku.**

Paryż, 6. 2. (PAT). Obchody rocznicy 6 lutego rozpoczęły się dzisiaj rano. Rodziny i krewni ofiar zeszłorocznych wypadków lutowych **złożyli kwiaty na Placu Zgody.** W manifestacji tej wzięli również udział przedstawiciele stowarzyszeń, których wpuszczano na Plac Zgody grupami. Wokoło placu zorganizowano **bardzo surową służbę bezpieczeństwa.** W Notre Dame odbyło się **uroczyste** nabożeństwo.

UDZIAŁ PREMJERA.

Paryż. (PAT). **Premjer Flandin** był obecny **na nabożeństwie żałobnem** w Notre Dame, **poświęconem pamięci ofiar** wypadków 6 lutego **roku** ub.

Przeciw obcym studentom we Francji.

Paryż, (PAT). Studenci wydziału **medycznego uchwalili rezolucję,** w której domagają się wydania natychmiast **ustawy w obronie praw studentów francuskich i ograniczenia praw cudzoziemców** w uniwersytetach. W razie nieuwzględnienia tych żądań studenci grożą **strajkiem.**

ZAJŚCIA Z BEZROBOTNYMI WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Koło Lille 40 bezrobotnych zajęło **siłą gmach** merostwa. Doręczyli oni sekretarzowi petycję z żądaniami i **odmówili opuszczenia gmachu.** Żandarmi zmusili demonstrantów do opuszczenia gmachu. Nikogo nie aresztowano.

Ubezpieczenia reaktywowanych emerytów.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Minister skarbu p. Zawadzki zarządzeniem, skierowanem do Państw. Zakł. Emerytalnego wyjaśnił, **że wszyscy emeryci reaktywowani po 31 stycznia 1934 r. w służbie stałej nie podlegają ubezpieczeniu w Państwowym Zakładzie Emerytalnym.** Podlegają natomiast temu ubezpieczeniu emeryci, mianowani funkcjonarjuszami prowizorycznymi.

NALEŻNOŚCI Z TYTUŁU POŻYCZKI NARODOWEJ.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Generalny komisarz Pożyczki Narodowej ustalił ostateczny termin przyjmowania **należności z tytułu zaległych rat za obligacje Pożyczki Narodowej do 10 lutego.**

DORAŹNA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 6. 2. (Telef.). Preliminarz budżetowy Funduszu Pracy na r. 1935-36 przewiduje około 25.000.000 zł. na doraźną **pomoc dla bezrobotnych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 2. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.60. Holandja 358.20, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.32, Paryż 34.94. Praga 22.12, Szwajcarja 171.44. Sztokholm 134.20, Włochy 45.05, Berlin 212.80. Obroty średnie, tendencja mocniejsza. Oolar prywatnie 5.32, rubel złoty 4.56, dolar złoty 8.89, marka niemiecka 203.50, funt szterlingów 26.02.

Papiery procentowe: Budowlana 46.50, stabilizacyjna 72, premjowa dolarowa 54, konwersyjna 68, dolarowa 77.50, konwersyjna kolejowa 63, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.25, Norblin 35.75. — Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami małe. Dolar 71.75.

Jeszcze sprawy zagł. Saary.

Rzym, 6. 2. (PAT.) Dziś w pałacu Chigi pod przewodnictwem bar. Aloisi'ego zebrał się komitet 3-ch do sprawy **zagł. Saary.** Obecny był prezydent komisji rządzącej **Knox,** który zreferował sytuację **bieżącą i zagadnienia,** wymagające likwidacji wobec wyników plebiscytu. **Chodzi tu przeważnie o** kwestje **ekonomiczne** z dziedziny **ubezpieczeń** społecznych, o zagadnienia **uposażeń i emerytur urzędników** i t. p. Prez. **Knox zawiadomił,** iż w tych sprawach doszło **już** do **porozumienia z rządem niemieckim.** Układ ten został parafowany i zapewne będzie podpisany w Rzymie przed zakończeniem prac komitetu 3-ch. Komitet czeka na przyjazd rzeczoznawców francuskich i niemieckich, którzy dziś przybędą z Bazylei.

Bazylea (PAT.) Rokowania, dotyczące zagadnień finansowych zagł. Saary zostały **wczoraj zakończone.** Sekretarz sekcji finans. Ligi Narodów udał się do Rzymu, aby przedstawić komitetowi 3-ech **konwencję** opracowaną w Bazylei, a zawierającą około 100 stronic. — Brak dotychczas instrukcji dla przedstawiciela **Niemiec** w sprawach kolejowych, ale gdyby nawet te instrukcje dziś nie nadeszły, delegacje udadzą się dziś w południe do Rzymu.

PRZECIW WOLNOMULARSTWU W SZWAJCARJI.

Berno Szwajc. (PAT.) Organizacja **faszystów szwajcarskich** „Action Helvetique“ wystąpiła swego czasu do rady federalnej z petycją, domagającą się umieszczenia w konstytucji szwajcarskiej **specjalnego artykułu, zakazującego istnienia na terenie** Szwajcarji **organizacy wolnomularskich.**

Rada federalna po rozpatrzeniu wniosku postanowiła **zbadać podpisy pod petycją,** gdyż w wielu wypadkach stwierdzono liczne niedokładności.

Władze kantonalne mają się zająć zbadaniem identyczności podpisów.

Po zamknięciu kroniki

Katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami.

będzie ponownie tematem rozprawy sądowej. Jak wiadomo rozprawa o spowodownie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami była **dwukrotnie odraczana.** Po raz pierwszy trybunał odroczył ją **na dni 10** z powodu choroby sędz. wotanta **dr. Kurzera.** Drugi raz odroczono rozprawę do dnia **29 b. m. z powodu zachorowania dr. Milana Markowicza,** obrońcy **oskarż. Gabryela Niecia, dyżurnego ruchu** w Krzeszowicach. Równocześnie trybunał zażądał od osk. Niecia **wyszukania sobie nowego obrońcy.** Onegdaj Nieć zawiadomił Sąd, że jego obrony podjął się adwokat **dr. Goldblat.**

Ponieważ proces odroczany był dwukrotnie a przerwa **przekroczyła dni 14,** obecnie zaś nastąpiła zmiana na stanowisku jednego z obrońców. **rozprawa przeprowadzona zostanie ponownie od samego początku. Między innemi przesłuchani zostaną ponownie wszyscy świadkowie, którzy składali już zeznanie.**

M. G. EBERHART. 42

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

A ta późniejsza rozmowa między Dione i Nancy, która miała miejsce w trakcie, gdy ja szukałam gorączkowo swego pacjenta i którą Nancy wyjaśniła tak swobodnie drowi Kunce'owi i sierżantowi! Nie wzięłam pod uwagę wyraźnego wrażenia, jakiego doznałam, że Nancy zbyt zręcznie się tłumaczyła i również wyraźnego strachu w jej oczach, gdy ją badano. Jeżeli to wystarczyło doktorowi i sierżantowi, to mogło wystarczyć i mnie. Najwięcej mnie jednak trapiło wspomnienie tych gwałtownych szeptów.

Po trwożnym namyśle ograniczyłam się do następujących uwag: „Obecność w skrzydle, szepty, emocjonalne usposobienie, protest przeciwko operacji“, poczem zajęłam się osobą Iny Harrigan. W miarę jak karta się zapełniała, zaczynałam nabierać przeświadczenia, że albo ja jestem skłonna do przesadnej podejrzliwości, albo też ponura sprawa ma mnóstwo głębokich odgałęzień, które niełatwo będzie zdemaskować.

Inę Harrigan uznałam za zdolną do morderstwa z premedytacją. Straszne to, ale szczere. Jednakże tej uwagi nie wciągnęłam do moich notatek. Można się znać na psychologji, a pomimo to być na tem polu bezsilnym. Dusza ludzka posiada zakamarki absolutnie niewytłumaczalne. Nikt nie jest nigdy jednolity. Każdy miewa wyjątki od swego typu, zwłaszcza, jeżeli wchodzą w grę uczucia. Może jestem w tym względzie staroświecka, ale obserwuję życie od wielu lat i umiem patrzeć. Powiem krótko i popularnie, że nigdy niewiadomo, co w trawie piszczy.

Nie wspominałam więc nic o emocjonalnych możliwościach Iny Harrigan. Zaznaczyłam tylko, że miewała sprzeczki z mężem i że przyjmowała często Kenwooda Ladda. Tego ostatniego faktu nie opatrzyłam żadnym komentarzem. Nie miałam podstawy do przypuszczenia, że chciała się pozbyć jednego męża, żeby złapać drugiego.

Kolejno wzięłam pod uwagę możliwość bytności Ladda w szpitalu w godzinie mordu i wypisawszy pod nim nazwiska pozostałych mężczyzn: Courta, Teubera, dra Kunce'a i Piotra Melady'ego, zapatrzyłam się w nie ze ściągniętem czołem. Ominęłam pielęgniarki z pierwszego piętra, które także miały dostęp do windy, ale uważałam, że dr. Kunce napewno sprawdził ich alibi bardzo sumiennie i dokładnie. Jednem słowem nie ominęłam nikogo, kto mógł mieć związek ze zbrodnią na skutek swej obecności na miejscu. Po napadzie na Dione, można było przypuszczać, że tajemnicza okropność koncentrowała się w mojem wschodniem skrzydle.

Przy każdem nazwisku napisałam: „Obecność w skrzydle w nocy“. Przy nazwiskach Ladda i Courta Melady'ego: „Żadnego dowodu, że opuścił szpital przed północą“. Jakóbowi Teuberowi dostała się uwaga: „Obecność na drugiem piętrze w ciągu dwunastu minut“. Nie potrzebuję objaśniać, jakich dwunastu minut. Nagle nasunęło mi się spostrzeżenie, że o ile wiedziałam, Teuber był jedynym mężczyzną, obecnym w korytarzu wschodniego skrzydła w ciągu tych ważnych dwunastu minut. Wolałam wierzyć, że męska ręka wbiła nóż w serce dra Harrigana, nie kobieca. Teuber wiedział gdzie chowano instrumenty chirurgiczne, znał szczegółowy regulamin szpitalny, mieszkał w szpitalu i mógł krążyć po nim swobodnie, nie zwracając niczyjej uwagi. Kto jak kto, ale on mógł napaść na Dione. Czułam od samego początku, że ten napastnik i morderca dra Harrigana była to jedna i ta sama osoba.

Coprawda nie mogłam sobie wyobrazić tego młodego chudego chłopca w roli zbrodniarza, zwłaszcza, że zawsze w lecie cierpiał na „swoją“ astmę. Mówię „swoją“ dlatego, że określał tę chorobę: „moja astma“, tak jakby to była jakaś specjalna, tylko jemu właściwa odmiana. W okresach, gdy się czuł specjalnie źle, jego ciężko zadyszany głos rozbrzmiewał akcentem dumy. Ale nigdy nie wiadomo, do czego człowiek może być zdolny, to też i jego nazwisko znalazło się na mojej liście. Postanowiłam zbadać, jak długo bawił na oddziale dla biednych i w jakich był stosunkach z drem Harriganem.

W każdym wypadku największe trudności nastręczała pobudka czynu. Zwłaszcza w związku z osobą dra Kunce'a, który ciągle krążył po szpitalu i mógł zmylić czujność telefonistki, wejść niepostrzeżenie do windy, zabrać lancet z sali operacyjnej i użyć go w celu bardzo sprzecznym z jego przeznaczeniem. Było to możliwe, ale mało prawdopodobne. Nocna telefonistka jest niezwykle spostrzegawcza i lubi namiętnie wglądać w cudze sprawy. No, i nie mogłam absolutnie uwierzyć, żeby dr. Kunce, naczelny lekarz szpitala Imienia Melady'ego, był zdolny do morderstwa. Już prędzej Jakób Teuber, pomimo swojej astmy, młodości i nieszkodliwości.

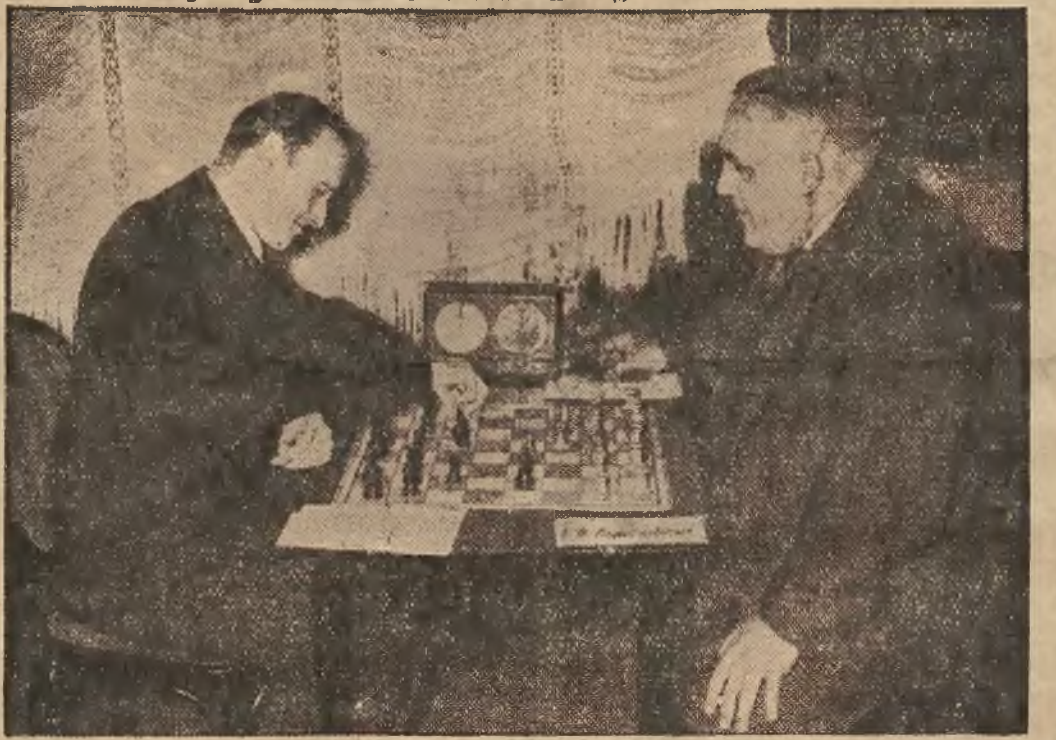
Refleksje nad Teuberem i jego gotowością w sprowadzeniu dla mnie windy nasunęły mi znów na myśl Lilian Ash.

Lillian Ash i — musiałam stuknąć krzesłem, a może nawet odezwać się nagłos, gdyż dwaj policjanci, wartujący w korytarzu, odwrócili się jednocześnie i popatrzyli na mnie podejrzliwie. Zakasłałam energicznie i złożywszy swój dokument, schowałam go starannie do obszernej kieszeni fartucha.

Ni z tego ni z owego nabrałam absolutnej pewności, że to Lillian Ash wytarła ślady palców z rękojeści lancetu. Wszak przyłapałam ją w windzie bezpośrednio po strasznem odkryciu, pochyloną nad ciałem. Nie mogłam sobie przypomnieć, aby, przed przybyciem policji, kto inny poszedł sam do windy. Wyglądała przytem przeraźliwie, tak, jakby doznała okropnego wstrząsu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Międzynarodowe rozgrywki szachowe



toczą się obecnie w Berlinie. Na zdjęciu widzimy Bogoljubowa (z prawej strony) — grającego z Saemischem.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego Nr. 25.

Sygnatura: VIII. Km. 524. 553. 568. 571. 2412, 3367, 3539/34.
F-ma „Elektrolux“ i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII, Mgr. Władysław Wyrobek, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15. lutego 1935 r. o godz. 12.15 w Bronowicach Małych 144 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Inż. Zygmunta Skąpskiego i Jadwigi Skąpskiej składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę ponad Zł. 500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4. lutego 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Ministerstwo Komunikacji

ogłasza

publiczny przetarg ofertowy

na dostawę

2.400.000 sztuk znaczków (żabek) okrągłych do cechowania podkładów z wytłoczoną cyfrą „35“ i literą „W“, „R“ lub „O“.

Wzory żabek, szczegółowe przepisy składania ofert i warunków dostawy, są do przejrzenia w Wydziale Zasobów i Zakupów, pokój Nr. 238 w godz. od 12 do 14-tej, lub mogą być wysłane na żądanie pocztą.

Oferty należy składać do skrzynki znajdującej się w przedsionku gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca 1935 r. o godzinie 11-tej rano w Wydziale Zasobów i Zakupów Ministerstwa Komunikacji.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 „
Komunikaty	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.